Dziś w numerze:

Wszyscy mówią o zwalczaniu przestępczości, ale... * Władze lokalne w obliczu trudności materialnych * Człowiek o złotych rękach na wsi * Śpiewała Maryla dla biednych i bogatych

ISSN 1392-0405

KURIER Wileński

WTOREK, 14 CZERWCA 1994 R.
Nr 115 (12391)

ARDENA
Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

J. Bernatonis o najważniejszych wydarzeniach minionego i bieżącego tygodnia w Sejmie

Zastępca przewodniczącego Sejmu Juozas Bernatonis na poniedziałkowej konferencji prasowej stwierdził, że najważniejszym wydarzeniem minionego tygodnia w Sejmie były wniesiony przez Komitet Państwa i Prawa projekt uchwały "O zwalczaniu zorganizowanej przestępczości" i projekt złożonego przez frakcję DPPL "Porozumienia w zwalczaniu przestępczości".

Zdaniem J. Bernatonisa, te projekty, które nie spowodowały dużych rozbieżności, dowodzą, że przestępczość stała się najbardziej bolącym problemem w kraju, a proponowane porozumienie mogłoby stanowić krok w kierunku zdepolityzowanej walki z zorganizowaną przestępczością i w ogóle w kierunku zgody. W Sejmie postanowiono omawiać wspólnie projekty wniesione przez DPPL i zastępcę przewodniczącego Sejmu Egidijusa Bičkauskasa.

Zastępca przewodniczącego Sejmu poinformował, że wtorkowe posiedzenie przenosi się na środę. Zostanie na nim zaprzysiężonych 5 nowo mianowanych ministrów, rozpatrzy się wniosek w sprawie wyrażenia wotum nieufności dla rządu. J. Bernatonis wyjaśnił, że wniesiona przez frakcję socjaldemokratyczną propozycja nie odpowiada nazwie — interpelację określa się jako zapytanie do osoby urzędowej władzy i dopiero potem, jeżeli odpowiedź nie zaspokoi Sejmu, wyraża się wotum nieufności. Twierdzi on również, że, zgodnie z Konstytucją, nie wolno jednocześnie wyrażać wotum nieufności premierowi i rządowi, jak to czynią socjaldemokraci. Zdaniem J. Bernatonisa, jest to wyłącznie usiłowanie tej frakcji zwrócenia na siebie uwagi.

W SEJMIE

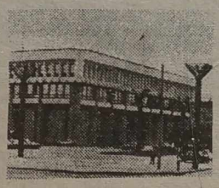

REPUBLIKI

W tym tygodniu w Sejmie nadal ma być rozpatrywana nowelizacja i uzupełnienie ustawy o referendum. Jak mówił Bernatonis, jeżeli również nadal będzie dyskutowany każdy artykuł, to on wniesie propozycję o odroczenie dyskusji.

K.Skrebys: "DPPL dąży do destabilizacji kraju"

W poniedziałek na konferencji prasowej zastępca starosty sejmowej frakcji Związku Ojczyzny — konserwatystów Kęstutis Skrebys mówił o reformie samorządu i interpelacji do rządu, podaje ELTA.

Jak twierdzi poseł na Sejm, planowana już od dawna reforma terytorialna nie będzie realizowana w najbliższym czasie, zostanie natomiast przeprowadzona tylko reforma administracyjna, zachowa się ten sam podział terytorialny, a rejony będą nazywane gminami lub samorządami, twierdzi K. Skrebys. Wyraził on również ubolewanie, że zrezygnowano z koncepcji reform administracyjnych, w myśl której miało być utworzone 90-100 gmin. Jak twierdził K. Skrebys, to rozdrobnienie można byłoby określić jako proces zanikania prowincji, wtedy bowiem w miasteczkach, które stałyby się ośrodkami gmin, byłyby utworzone instytucje władzy, ochrony zdrowia, kultury, ożywiłoby się życie społeczne.

Mówiąc o ustawie o wyborach do samorządów, w myśl której wprowadza się proporcjonalny system wyborczy, K. Skrebys stwierdził, że Związek Ojczyzny opowiadał się za systemem większościowym. Proponował on również, aby w przypadku proporcjonalnego systemu wyborczego rejony zostały podzielone na kilka okręgów wyborczych, w których byłoby po 5-6 kandydatów. Członkowie tej frakcji mają również zastrzeżenia co do tego punktu ustawy, w myśl którego wybory uważa się za dokonane, jeżeli uczestniczy w nich 25 proc. wyborców, bowiem, w przypadku, gdyby nie zebrała się potrzebna liczba, to zostałoby wprowadzone bezpośrednie zarządzanie. Ponieważ w ustawie tej przewidziano, że w wyborach mogą uczestniczyć wyłącznie kandydaci zgłaszani przez partie, do prezydenta Algirdasa Brazauskasa zwrócili się przedstawiciele różnych związków i organizacji społecznych z prośbą, aby nie podpisywał tej ustawy, mówił przedstawiciel konserwatystów.

K. Skrebys stwierdził również, że DPPL dąży do destabilizacji kraju i prowokuje prawicę do niekonstytucyjnych działań.

Wciąż na etapie śledztwa wstępnego

Nasze wywiady

Z górą dwa lata temu wszczęto śledztwo w sprawie karnej "O publicznym nawoływaniu do naruszenia suwerenności RL". Jak przebiega śledztwo? Z tym pytaniem udałam się do Prokuratury Generalnej RL. Rozmawiam z Gintarasem PLIOPLYSEM — śledczym wydziału badania przestępstw przeciwko państwu departamentu śledczego Prokuratury Generalnej RL.

— Panie śledczy, czy wyżej wymieniona sprawa karna została zamknięta, czy też ciągle się toczy śledztwo?

— Sprawa karna "O publicznym nawoływaniu do naruszenia suwerenności RL" nie została zamknięta. Po wydarzeniach styczniowych włączono ją do ogólnej "wielkiej" sprawy, która zawarła w sobie i wydarzenia styczniowe na Litwie, i pucz w sierpniu 1991 roku. Zaś 5 listopada 1993 roku została wyodrębniona i jakby podzielona na dwie: jedna dotyczy udziału kierownictwa rejonu solecznickiego w puczu, druga — o dążeniach do naruszenia suwerenności RL.

— Pozwoli Pan w takim razie zapytać na jakim etapie teraz jest śledztwo?

— W toku wstępnego śledztwa bada się wydarzenia, które miały miejsce poczynając od ogłoszenia niepodległości, na puczu kończąc. Badamy działalność rad rejonów solecznickiego i wileńskiego, niektórych gmin oraz działalność poszczególnych członków "rady koordynacyjnej". Są oni wzywani do Prokuratury Generalnej jako świadkowie (na razie). Przeważnie są to mieszkańcy rejonu solecznickiego, zarówno Polacy jak i Rosjanie, Litwini, najczęściej byli rejonowi pracownicy partyjni, członkowie "rady koordynacyjnej".

— Jak Pan uważa, jaka jest perspektywa tej sprawy? Czy zostanie przekazana do sądu i kiedy można się tego spodziewać?

— Cóż, mogę tylko powiedzieć, że śledztwo wstępne trwa. Jeszcze za wcześnie mówić o jakimś konkretnym terminie, coś może ulec zmianie. Powiem tylko, personalnie nikt dotąd nie został postawiony w stan oskarżenia o popełnienie konkretnego przestępstwa, oprócz dwóch przywódców ideologicznych "rady koordynacyjnej" Cz. Wysockiego i A. Monkiewicza, którzy po klęsce puczu schronili się poza granicami państwa.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Irena LITWIN

Nie ma ograniczeń w imporcie mięsa

Od 19 czerwca bez ograniczeń można będzie wwozić mięso i jego przetwory z Polski, podaje ELTA. Tak porozumiano się, gdy w Państwowej Służbie Weterynaryjnej Litwy przebywał w dniach 9-10 czerwca dyrektor departamentu weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Polski Bogdan Tworowski.

Jak poinformował dyrektor Państwowej Służby Weterynaryjnej Litwy Kazimieras Lukauskas, podczas spotkania z kolegą z Polski obszernie omawiano kwestie dwustronnej współpracy, wymiany informacji o chorobach zakaźnych, ulgowe warunki importu, eksportu oraz tranzytu. Uzyskano dodatkowe gwarancje dotyczące kontroli jakości eksportowanego mięsa i przetworów z niego. Poza tym, eksperci obu krajów odtąd sami będą mogli kontrolować jakość importowanych artykułów.

Do Wilna dotarła francuska pomoc humanitarna

WILNO (ELTA). W poniedziałek w Wilnie wyładowano przesyłkę humanitarną z Francji. Przysłały ją organizacje niepaństwowe "Farmaciens sans frontiers" (Aptekarze bez granic) i "Objectif Lituanie" (Celem — Litwa).

Do krajów bałtyckich przybyły teraz 3 przesyłki: jedna na Łotwę i dwie na Litwę.

Po drodze ciężarówki francuskiej na Łotwę, w pobliżu Wilna nastąpił wypadek samochodowy, w którym zginęła litewska kobieta. Ambasador Francji na Litwie Philippe de Suremain na konferencji prasowej złożył wyrazy współczucia krewnym ofiary.

Przeznaczona dla Litwy jedna ciężarówka, pojechała do Plungian, druga do Wilna. W Ministerstwie Zdrowia wyładowano dwie tony maaloxu. Lek ten przeznaczony jest do leczenia chorób żołądka. Sześć ton środków dezynfekujących odesłano do szpitala w Santaryszkach, natomiast dwie tony różnych leków przekazano do apteki charytatywnej na Antokolu.

G. SVITOJUS
(ELTA)

Z POLSKI

Spotkanie W.Pawlaka z gubernatorem Obwodu Kaliningradzkiego

Premier Waldemar Pawlak spotkał się w Poznaniu z gubernatorem Obwodu Kaliningradzkiego prof. Jurijem Matoczkinem.

Po spotkaniu gubernator J.Matoczkin poinformował dziennikarzy, że podczas rozmowy z premierem W.Pawlakiem poruszono kwestie, związane z rozwojem wzajemnych kontaktów gospodarczych, w tym m.in. dotyczące wspólnego korzystania z projektowanego gazociągu z Rosji.

Gubernator podkreślił, że w obwodzie tym działa już 280 polskich firm, a Polska jest czołowym partnerem gospodarczym tego regionu.

Kontrola nad armią daleka od doskonałości

Minister obrony narodowej Piotr Kołodziejczyk otwierając w Warszawie międzynarodowe seminarium nt. "Cywilna i demokratyczna kontrola sił zbrojnych" stwierdził, że w Polsce "system kontroli nad armią jest daleki od doskonałości".

Kołodziejczyk powiedział, że system ten znajduje się nadal w fazie tworzenia. Jego zdaniem rozpoczęte seminarium, w którym udział biorą przedstawiciele 38 państw, Rady Współpracy Północnoatlantyckiej oraz Naczelnego Dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych NATO w Europie, przyczyni się do lepszego i szybszego dostosowania naszych rozwiązań do zachodnioeuropejskich standardów.

Książę Kentu w Polsce

Udziałem w spotkaniu wystawców i gości podczas 66 Międzynarodowych Targów Poznańskich rozpoczął kilkudniową wizytę w Polsce książę Kentu, Edward, wraz z małżonką, księżną Katherine.

Książę Kentu rozmawiał z premierem Waldemarem Pawlakiem. Premier pozytywnie ocenił stan stosunków z Wielką Brytanią oraz przedstawił gościowi, na jego życzenie, sytuację polskiej gospodarki i perspektywy jej rozwoju.

59-letni książę Kentu, Edward, jest kuzynem królowej brytyjskiej Elżbiety II oraz księcia Edynburga; jego ojciec był czwartym synem króla Jerzego V, a jego matka, księżna Marina — córką księcia Mikołaja w Grecji.

Jego małżonka, Katherine, urodziła się w 1933 r., a po ukończeniu studiów muzycznych, była nauczycielką w londyńskim przedszkolu. Księżna Kentu jest znakomitą pianistką i śpiewa w Chórze Bacha, którego jest członkiem.

Dezyderaty Komisji Sejmowej w sprawie Kazachstanu

Komisja Łączności z Polakami za Granicą wystąpi do premiera Waldemara Pawlaka z dwoma dezyderatami dotyczącymi powrotu Polaków z Kazachstanu i utworzenia programu opieki nad tymi, którzy tam chcą pozostać oraz w sprawie powołania instytucji pełnomocnika ds. repatriacji — powiedział przewodniczący Komisji Leszek Moczulski.

Zdaniem Moczulskiego konieczne jest skrócenie czasu otrzymania obywatelstwa polskiego przez osoby, które zdecydowały się na przyjazd do Polski. "To kwestia kluczowa, jeśli chodzi o repatriację z Kazachstanu, ale dotyczy także innych obszarów dawnej Sowieckiej Azji, a właściwie wszytkich miejsc, skąd Polacy chcą wracać. Dlatego uważamy, że potrzebny jest pełnomocnik ds. repatriacji" — powiedział.

Częstochowa: SLD przoduje w teście przedwyborczym

SLD wygrała w przedwyborczym sondażu zorganizowanym 12 bm. w Częstochowie przez dziennikarzy oddziału "Trybuny Śląskiej".

W teście przedwyborczym (w godz. 10-16) uczestniczyło 368 osób. Wskazały one kolejno następujące ugrupowania: SLD — 139, KPN — 111, UW — 28, Centroprawica — 16, Ekolodzy i Lokalne ugrupowania samorządowe — po 13, UP i Mniejszości narodowe — po 6, PSL — 5, Związki zawodowe — 4. Kartki "uzupełniono" głosami oddanymi na: SN "Ojczyzna" — 21, UPR — 4, Partia "X" — 2. 2 głosy były nieważne.

50 rocznica bitwy partyzanckiej w Lasach Janowskich

14 czerwca przypada 50 rocznica największej bitwy partyzanckiej na ziemiach polskich w latach II wojny światowej. Stoczona została przez oddziały AK, AL i BCh oraz oddziały radzieckie w Lasach Janowskich — we wschodniej części obecnego woj. tarnobrzeskiego.

Wiosną 1944 r. linia frontu radziecko-niemieckiego przebiegała już w pobliżu Bugu i wschodnie ziemie polskie stały się bezpośrednim zapleczem dla wojsk niemieckich. W tym czasie oddziały AK, AL i BCh walczące Polsce centralnej oraz przybyłe zza Buga oddziały polskie (m.in. część 27 dywizji AK, zgrupowanie "Jeszcze Polska nie zginęła") i wojska radzieckie zintensyfikowały działania bojowe, dezorganizując system komunikacyjny i administracyjno-gospodarczy okupanta. Tylko w kwietniu i maju wykonano na tym obszarze ponad 300 akcji kolejowych i 200 uderzeń na posterunki oraz patrole policji, żandarmerii i Wehrmachtu.

W obliczu narastającego zagrożenia dla tyłów niemieckiej Grupy Armii "Północna Ukraina", postanowiono przeprowadzić dużą operację przeciwpartyzancką oznaczoną kryptonimem "Sturmwind" ("Wicher"). Jej pierwszy etap miał objąć lasy lipskie i janowskie, a drugi — lasy biłgorajskie i Puszczę Solską. W operacji wzięło udział ok. 30 tys. żołnierzy niemieckich.

9 czerwca 1944 r. wojska niemieckie utworzyły pierścień wokół lasów lipskich i janowskich, który od 11 czerwca zaczęto zacieśniać. W okrążeniu znalazły się: część 1 Brygady AL im. Ziemi Lubelskiej (w składzie czterech kompanii, w tym kompanii BCh "Lipy"); Brygada im. Wandy Wasilewskiej, oddział Narodowej Organizacji Wojskowej i podporządkowany mu pluton AK "Kmicica", oddział radziecko-polski kpt. Mikołaja Kunickiego oraz siedem oddziałów radzieckich. Ogółem okrążone oddziały liczyły ponad 3 tys. partyzantów.

14 czerwca 1944 r. o godz. 5.00 nieprzyjaciel rozpoczął natarcie ostrzeliwując z dział i moździerzy pozycje partyzanckie. Już w godzinach rannych Niemcom udało się przełamać w dwóch miejscach obronę partyzancką. Brawurowymi kontratakami utracone pozycje odzyskano. Kolejne ataki Niemców, prowadzone równocześnie na prawym i lewym brzegu Branwi, nie zdołały przełamać partyzanckiej obrony. Zacięte walki obfitujące w wiele bohaterskich epizodów toczyły się do późnego wieczora.

Odparcie kilkudziesięciu ataków i utrzymanie pozycji obronnych było dużym sukcesem partyzantów, ale nadal znajdowali się oni w okrążeniu. Od wczesnego wieczora kilka grup zwiadowczych szukało słabszych miejsc w niemieckim pierścieniu. Znaleziono taką lukę i w nocy zgrupowanie partyzanckie, wraz z taborami i rannymi, wyszło skrycie z okrążenia.

Dowództwo niemieckie, całkowicie zaskoczone wyjściem partyzantów z okrążenia przyznało się do niepowodzenia, a dowódcę pułku szkolnego oddano pod sąd polowy. W bitwie nad Branwią zginęło 104 partyzantów. Straty niemieckie były kilkakrotnie wyższe.

Okno na świat

Z DONIESIEŃ PAP, ELTA

Korea

Zdaniem Phenianu sankcje oznaczać będą wojnę

Korea Północna ostrzegła, iż wprowadzenie międzynarodowych sankcji wobec Phenianu oznaczać będzie "natychmiastową, bezwzględną wojnę na Półwyspie Koreańskim".

Ostrzeżenie tej treści zostało zawarte w obszernym komentarzu, nadanym w serwisie północnokoreańskiej agencji KCNA. Komentarz stanowi bezpośrednią reakcję na oświadczenie prezydenta Korei Południowej Kim Jung Sama na temat "nieuchronności" sankcji ONZ wobec Phenianu.

"Poważnie ostrzegamy klikę Kim Jung Sama, iż wprowadzenie jakichkolwiek tak zwanych sankcji wobec naszego kraju będzie równoznaczne z natychmiastowym wybuchem wojny — wojna ta będzie bezlitosna" — pisze agencja KCNA. Główny północnokoreański dziennik "Rodong Sinmun" w utrzymanym w podobnym duchu artykule dodaje, że "zarówno Stany Zjednoczone jak i ich naśladowcy winni zdawać sobie sprawę, iż nie są to puste słowa, rzucane na wiatr".

W niedzielę amerykański zastępca sekretarza stanu Robert Gallucci ostrzegł, że proponowane obecnie antykoreańskie sankcje ONZ będą konkretne i dotkliwe dla Korei Północnej — jeśli jednak nie przyniosą skutków, Stany Zjednoczone rozważą "inne działania".

Węgry

Horn postuluje rewizje układów o stowarzyszeniu

Przewodniczący Węgierskiej Partii Socjalistycznej (MSZP), kandydat na nowego premiera Gyula Horn uważa, że należałoby ponownie zbadać umowy stowarzyszeniowe państw Europy Środkowowschodniej z Unią Europejską.

Jest to zdaniem Horna niezbędne, ponieważ zapewniają one UE większe korzyści niż krajom naszego regionu. Konieczne jest też zajęcie się konkretnym planem czasowym ich dochodzenia do pełnego członkostwa w UE — stwierdził Horn.

Desygnowany premier Węgier zażądał od UE nowej polityki wobec Europy Wschodniej, polegającej generalnie na większym zaangażowaniu się w tym regionie.

Estonia-Chiny

Prezydent Meri w Pekinie

Prezytlent Estonii Lennart Meri przybył z oficjalną wizytą do Chin. Głównymi tematami rozmów estońskiego prezydenta i towarzyszącej mu delegacji przedsiębiorców będą sprawy gospodarcze, dotyczące szczególnie handlu i komunikacji morskiej.

Omawiane też będą problemy międzynarodowe, w tym stosunki Chin i Estonii z krajami Wspólnoty Niepodległych Państw. Wizyta prezydenta Meriego będzie trwała 7 dni.

Ukraina

Krawczuk zabiega o głosy nacjonalistów

Prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk przybył do Lwowa, gdzie zamierza zabiegać o poparcie ze strony tradycyjnie nacjonalistycznego elektoratu w wyznaczonych na 26 czerwca powszechnych wyborach prezydenckich. Prezydent nie ma najlepszych notowań i jego batalia o reelekcję zapowiada się na bardzo trudną próbę.

Wybory

Socjaliści ponownie najsilniejszą frakcją

Według najnowszych przewidywań wyników czwartkowych i niedzielnych wyborów do Parlamentu Europejskiego najsilniejszą frakcję w tym gremium będą mieli ponownie socjaliści. Otrzymają co najmniej 202 z 567 mandatów. Na drugim miejscu pozostaną chrześcijańscy demokraci ze 146 mandatami.

Ta ostatnia liczba może się jeszcze zwiększyć, gdyż do frakcji chadeckiej zamierza przystąpić jeszcze kilka innych partii, przede wszystkim włoska Forza Italia premiera Silvio Berlusconiego z 28 posłami i francuscy gaulliści z 14.

Na trzecim miejscu uplasowali się liberałowie z 42 mandatami (nie będzie jednak wśród nich liberałów niemieckich, którzy nie przekroczyli 5-procentowej bariery głosów). Tylko 29 posłów w PE będą mieli Zieloni — o 12 mniej niż w poprzedniej kadencji.

Liczba posłów reprezentujących partie skrajnie prawicowe wzrośnie prawdopodobnie o 10 — do co najmniej 27. Zabraknie jednak wśród nich niemieckich Republikanów Franza Schoenhubera.

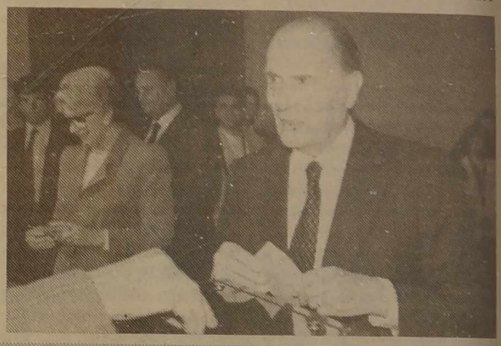

NA ZDJĘCIU: prezydent Francji Francois Mitterrand oddaje swój głos w wyborach do Europarlamentu.

Fot. EPA — ELTA

Referendum

Austria za UE

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło ostateczny wynik referendum. Za przystąpieniem Austrii do Unii opowiedziało się 66,39 proc. głosujących. Przeciwnych było 33,61 proc. Frekwencja wyniosła 81,27 proc.

Rosja

Gajdar przewodniczącym Demokratycznego Wyboru Rosji

Były szef rządu rosyjskiego, znany ekonomista Jegor Gajdar został wybrany na przewodniczącego partii Demokratyczny Wybór Rosji (DWR). W poniedziałek podczas drugiego, ostatniego dnia zjazdu założycielskiego nowej partii w Moskwie, ogłoszono wyniki głosowania.

Jegor Gajdar był jedynym pretendentem do stanowiska szefa DWR, która powstała zresztą z jego inicjatywy i na bazie kierowanej przez niego frakcji parlamentarnej "Wybór Rosji". Drugi kandydat, deputowany Dumy Państwowej z obwodu woroneskiego Wiktor Dawydkin, wycofał się przed samym głosowaniem. Zjazd wybrał także organ kierowniczy nowej partii, 25-osobową Radę Polityczną DWR.

Stając na czele partii politycznej, która określa siebie nie jako "proprezydencka", lecz jako "konsekwentnie prereformatorska", 38-letni doktor ekonomii, twórca rosyjskiej reformy gospodarczej podkreśla swoją polityczną samodzielność i niezależność od prezydenta Borysa Jelcyna. Przemawiając na zjeździe partii, Gajdar skrytykował politykę gospodarczą rządu Wiktora Czernomyrdina, którą Jelcyn nazwał dwa dni wcześniej wspólną polityką premiera i prezydenta.

Gajdar liczy na to, że jego partia przejmie elektorat wszystkich proreformatorskich ugrupowań demokratycznych, które szły do wyborów parlamentarnych w grudniu ubiegłego roku w jednym bloku "Wybór Rosji". Wchodzący w skład bloku "Wybór Rosji" ruch Demokratyczna Rosja odrzucił jednak zaproszenie Gajdara do utworzenia zjednoczonej partii i postanowił przekształcić się jesienią tego roku w Federalną Partię "Demokratyczna Rosja".

Szef kancelarii prezydenckiej Siergiej Fiłatow, który był członkiem komitetu organizacyjnego zjazdu DWR, opowiedział się za zwołaniem jesienią Kongresu Sił Demokratycznych Rosji. Zadaniem Kongresu byłoby przezwyciężenie rozłamu w rosyjskim ruchu demokratycznym. — Idea takiego kongresu dojrzewa od dawna, ale jak dotąd nie udało się jej zrealizować — powiedział Fiłatow.

Watykan

Papież otworzył V nadzwyczajny konsystorz

Jan Paweł II otworzył w Watykanie obrady V nadzwyczajnego konsystorza — dziesiątego w czasie jego pontyfikatu — poświęcone przygotowaniom do obchodów roku 2000.

Przemawiając do zgromadzonych kardynałów, papież wiele uwagi poświęcił obecnej sytuacji w świecie oraz perspektywom katolicyzmu do końca XX wieku.

Nawiązując do kwestii swobód religijnych, papież zauważył, że wzniesienie meczetu w Rzymie skłania do refleksji nad brakiem możliwości praktykowania swej wiary przez katolików w niektórych krajach muzułmańskich.

Kalejdoskop aktualności

PREZYDENT ZŁOŻY WIZYTĘ JESIENIĄ

Wizyta prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa do Niemieckiej Republiki Federalnej odbędzie się jesienią, powiedział po powrocie z Bonn doradca prezydenta ds. polityki zagranicznej ambasador J. V. Paleckis.

MINISTER W STAMBULE

Minister spraw zagranicznych Povilas Gylys, uczestniczący w Stambule w spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Północnoatlantyckiej Rady Współpracy, 10 czerwca spotkał się z zastępcą Generalnego Sekretarza NATO Sergio Balanzino. P. Gylys wręczył mu dokument programu Republiki Litewskiej "Współpracy dla pokoju". Na podstawie tego dokumentu stworzy się indywidualny program współpracy Litwy z NATO.

APEL DO LUDZI LITWY

Dwunastu byłych więźniów politycznych i zesłańców — Jonas Antanaitis, Liudas Dambrauskas, Albertas Dilys, Vytautas Girdzijauskas, Domas Kvedaras, Vytautas Mačiuika, Antanas Mozeris, Janina Palikaitytė, Viktoras Petkus, Kazimieras Radziukynas, Vytautas Skuodis, Stasys Stungurys i Albertas Žilinskas podpisali apel do ludzi Litwy. 14 czerwca 1940 r. ZSRR — piszą m. in. w apelu — wręczył rządowi Republiki Litewskiej ultimatum, nasz kraj okupowano — rozpoczęła się droga cierpienia narodu. Uczczenie poległych, pamięć o ich walce i cierpieniu, muszą nam pomóc urzeczywistnić cele, w imię których oni walczyli i polegli. 14 czerwca powinien stać się dniem wzajemnego zrozumienia naszego narodu, jedności i wierności ideałom wolności.

NAUKA DLA POLITYKÓW

W końcu tygodnia w siedzibie Sejmu odbyło się seminarium w kwestii organizowania międzynarodowej współpracy parlamentów i parlamentarzystów. Seminarium zorganizowały Fundacja Konrada Adenauera i Sejm RL. Uczestnicy seminarium, pracownicy parlamentów trzech państw bałtyckich, wymienili doświadczenie pracy w organizacjach i forum międzynarodowych, omówili kwestie utworzenia, przygotowania i informowania delegacji parlamentarnych.

NOVUM NA UNIWERSYTECIE WITOLDA WIELKIEGO

Na Kowieńskim Uniwersytecie Witolda Wielkiego w roku bieżącym tytułu bakałarza broni 240 studentów. To druga promocja bakałarzy w tej odrodzonej przed pięciu laty wyższej uczelni. Na ośmiu wydziałach ponad 1700 chłopców i dziewcząt studiuje informatykę, sztukę, biznes i zarządzanie, nauki społeczne i inne. Zakłada się wydział ochrony środowiska, programy naukowe wydziału teologii i filozofii uzgodniono z rzymską kongregacją studiów katolickich, dlatego dyplomy nowego wydziału teologii katolickiej przy UWW będą uznawane również za granicą.

FESTIWAL TEATRÓW W SEJNACH

Trzeci dzień w przygranicznym polskim mieście Sejny trwa III Międzynarodowy Festiwal Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych państw bałtyckich "Baltic-Satelid". Bierze w nim udział kilkadziesiąt zespołów z Polski, Danii, Łotwy i Litwy. Organizatorem święta jest Centrum Kultury w Sejnach.

ZAKOŃCZYŁ SIĘ ZJAZD KATOLIKÓW-NAUKOWCÓW

W Kownie odbył się szesnasty zjazd Litewskiej Katolickiej Akademii Nauk. Wiceprzewodniczący zarządu Centrum Litewskiej Katolickiej Akademii Nauk, prowincjał jezuitów doktor Jonas Boruta, wygłaszając kazanie wyraził zadowolenie, że trwający tydzień, szesnasty zjazd przeszedł wszelkie oczekiwania, był owocny i ciekawy. Socjologowie zaproponowali w Litewskiej Katolickiej Akademii Nauk założenie sekcji rodziny. Ktoś powinien w końcu dbać o jej prestiż.

WSTYDLIWA CHOROBA

W ciągu 5 miesięcy roku bieżącego do przychodni chorób dermatologiczno-wenerycznych w Wilnie zgłosiło się 649 chorych na syfilisa. W roku ubiegłym w ciągu 10 miesięcy było ich mniej. Dlaczego tak bardzo wzrasta ilość chorych mężczyzn na tę zakaźną chorobę? Bardzo wielu z nich nie umiało lub nie mogło powiedzieć, gdzie są zatrudnieni. Pracują w charakterze przewoźników. Wożą towar do Moskwy, innych dużych miast, w których łatwo jest o kontakt z tanimi dziewczynami. A one wraz z miłością obdarowują klientów chorobą, o której nie mówi się głośno.

COŚ OD "PHILIPSA"

Europa, tamta, cywilizowana jest zarzucana wyrobami elektronicznymi, w tej liczbie wyprodukowanymi w firmie "Philips". Jej kierownictwo zaczęło poszukiwać rynków zbytu we wschodniej, mniej cywilizowanej Europie, w tym w państwach bałtyckich. Niewykluczone, że na Litwie zostanie zbudowane jedno z przedsiębiorstw "Philipsa", tym bardziej, że w latach 1923 — 1941 r, działało w naszym kraju przedstawicielstwo "Philipsa". A swoją drogą, jeśli już coś ma być, to niech będzie prędzej, bo pracy potrzebuje wielu absolwentów Wileńskiej Szkoły Elektrotechnicznej oraz innych.

GROŹNE POŻARY

W komunikacie Departamentu Straży Pożarnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 3-10 czerwca odnotowano 72 pożary, podczas których śmierć ponieśli 3 osoby, jedna doznała obrażeń. Między innymi we wsi Balandziszki w rejonie solecznickim około godziny 1 w nocy zapalił się budynek gospodarczy należący do Prokopowiczów. W tym czasie na sianie spał tu 43-letni syn gospodarza W. Prokopowicz. Przybyli strażacy i sąsiedzi wywalili zamknięte od wewnątrz drzwi i znaleźli leżącego go na ziemi już uduszonego i opalonego. Około godziny 18 zapalił się dom 67-letniej mieszkanki wsi Kościukiszki w rejonie trockim R. Gierasimowicz. Kobieta mieszkała sama w oddalonym miejscu wśród lasu, dlatego pożar zobaczono, gdy ogień był duży. Przybyli strażacy znaleźli opalone zwłoki gospodyni. W nocy z czwartku na piątek w Niemenczynie w rejonie wileńskim palił się sklep z wyrobami mięsnymi, należący do spółki akcyjnej "Gaukštonia" ("Gowsztany").

PRAWA CZOWIEKA, A WYBORY SAMORZĄDOWE

Litewskie Stowarzyszenie Obrony Praw Człowieka skierowało do prezydenta RL A. Brazauskasa oświadczenie, w którym mówi się, że Stowarzyszenie po zapoznaniu się z ustawą Republiki Litewskiej o wyborach do rad samorządów z 31 maja 1994 r., zwraca uwagę na artykuł 30, dotyczący tego, że wyłącznie partie polityczne i organizacje polityczne mają prawo zgłaszania kandydatów do rad. Jest to sprzeczne z artykułem 23 Międzynarodowej Deklaracji Praw Człowieka, który głosi, że każdy człowiek ma prawo do uczestniczenia w rządzeniu swym krajem, zarówno bezpośrednio, jak też poprzez swobodnie wybranych przedstawicieli — zaznacza się w oświadczeniu.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Jadwiga PODMOSTKO

W sobotę w stolicy zorganizowano święto rodziny. Takie święto, z okazji roku rodziny organizuje się po raz pierwszy. Zaproszono na nie 50 rodzin z całej Litwy, wychowujących dzieci sieroty.

Impreza rozpoczęła się wycieczką po Wilnie. Następnie rodziny oraz sponsorzy święta zjadły obiad w restauracji "Palanga". W Pałacu Pracowników Sztuki odbyło się popołudnie muzyczne "Rodzina", koncertowały przybyłe rodziny. Firma "Lego" obdarowała dzieci grami.

Święto zorganizowały Fundacja Wspierania Muzyków Litwy, Fundusz Dziecięcy, Pałac Pracowników Sztuki. W zorganizowaniu święta pomogły też osoby prywatne.

NA ZDJĘCIU: w święcie rodziny uczestniczył także premier Adolfas Šleževičius.

Fot. **Gediminas Svitojus** (ELTA)

Przedstawicielstwo IBM obchodzi jubileusz — pierwszy czyli bawełniany

Zdawało się, że było to wczoraj, kiedy w samym centrum Starówki przy ulicy Świętojańskiej rozpoczęło pracę przedstawicielstwo IBM. Dziś te trzy litery symbolizują najnowocześniejszy sprzęt komputerowy znany w całym świecie. Przedstawicielstwo IBM w krajach bałtyckich było kolejno trzecim, po Pernu i Rydze. Dlatego też niezmiernie miło jest odnotować, że właśnie nasza placówka, czyli przedstawicielstwo na Litwie, według danych za rok ubiegły została uznana za najlepszą w krajach bałtyckich, jak zakomunikował na konferencji prasowej kierownik przedstawicielstwa Valdas Monkus. Odnotował on również, że ku wielkiemu zadowoleniu przedstawicielstwo na Litwie nie tylko istnieje, ale naprawdę bardzo owocnie działa — podpisano szereg umów, kontraktów. W litewskiej rodzinie IBM jest wiele partnerów biznesowych, a w dniu, kiedy to obchodzono rocznicę istnienia placówki jeszcze jeden partner dołączył się do tej rodziny komputerowej. Jest to Instytut Informacji Litwy, który zbiera, systematyzuje i opracowuje całą ważniejszą informację naszego kraju. Obecny dyrektor tej placówki Julius Novickas odnotował: Już wiele lat pracujemy z komputerami tej firmy. Dziś podpisujemy umowę o współpracy rozumiejąc, że we współczesnym życiu jest to bardzo ważne, gdyż sami będziemy mogli sprzedawać sprzęt komputerowy, urządzać jego prezentacje. Mówiąc o IBM sądzę, że musiałoby ono jeszcze szerzej wejść do naszego życia i nastąpi to na pewno w najbliższych latach.

Instytut Informacji Litwy nie był w tym dniu jedyną placówką, która podpisała umowę o współpracy. Dołączył się również Bank Rolniczy Litwy, który to zawarł znaczne kontrakty z IBM na dostawy nowoczesnego sprzętu komputerowego pomocnego w usprawnieniu pracy banku, obsłudze klientów wszystkich filii tej placówki.

Na uroczystościach przedstawicielstwa IBM w Wilnie obecny też był menager Angelo von Martens, który odnotował, że w porównaniu z rokiem ubiegłym, obrót zwiększył się dwukrotnie. Cieszy też pozytywna działalność firmy "InfoVita" w Kłajpedzie uznana za najlepszego partnera w biznesie na Litwie, którą to w Wilnie reprezentował Darius Musteikis.

Przebrzmiały słowa życzeń z okazji pierwszego jubileuszu. I znów codzienna praca. Na pewno wytężona, bo sukces sam nie przychodzi. O pracy firmy w Wilnie świadczy chociażby taki fakt: w dniu jubileuszu pracę skrócono tylko o jedną godzinę. W najbliższym czasie przedstawicielstwo planuje zwiększyć liczbę pracowników. Mimo, że godzin pracy przestrzega się bardzo surowo, już dziś wiadomo, że dużo młodych ludzi marzy o pracy w IBM, bo to nie tylko prestiż — to też solidność.

Helena GŁADKOWSKA

SPROSTOWANIE

W ostatnich "Troskach dnia powszedniego"

W ubiegły czwartek /9 czerwca br./ odpowiadając na pytania wprowadziłam w błąd Czytelników, za co chcę przeprosić wszystkich tych, którzy stali się "ofiarami" moich omyłek.

Zacznę od problemu odzyskania własności prywatnej do ziemi i innej zachowanej nieruchomości. Jak już przedtem niejednokrotnie podawaliśmy w "K. W," termin składania podań z prośbą o przywrócenie prawa własności na zachowane nieruchomości upłynął z dn. 10-go września 1993 r. Obecnie można się zwrócić do gminnych służb reformy rolnej tylko w kwestii zmiany sposobu przywrócenia ojcowizny /np. wziąć ziemię w naturze, ewentualnie otrzymać kompensatę za nią/.

Nawiązując do pytania dotyczącego ulg dla zesłańców, proponuję wszystkim zainteresowanym zwracać się do prezesa Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Więźniów i Zesłańców Poli[illegible]ych Romualda Gieczewskiego. [illegible]iemy adres: ul. Jakšto, 9, pokój [illegible] wtorki, czwartki od godz. 16.0[illegible] [illegible].00.

Irena LITWIN

Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas"	3,97	4,02	2,37	2,43	0,18	0,21
„Vilniaus bankas"	3,96	4,02	2,37	2,44	0,15	0,25
„Aurabankas"	3,98	4,02	2,39	2,44	0,17	0,21
„Hermis"	3,98	4,02	2,38	2,42	0,19	0,21
„Senamiesčio bankas"	4,00 (-0,75%)	4,00 (+0,25%)	2,36	2,42	0,17	0,21
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	3,98	4,02	2,37	2,42	–	–

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3941	4101
Marka niemiecka	13411	13959
Dolar amerykański	22376	23290
Funt brytyjski	33684	35058
Frank szwajcarski	15860	16508

NA MARGINESIE SEMINARIUM THE WORLD BANK

Prywatyzacja -- podstawą rozwoju gospodarczego państwa

Oddzielnym tematem seminarium Światowego Banku, który ze znajomością rzeczy naświetlił kierownik prywatnego sektora rozwoju Banku John Nellis była prywatyzacja. Prelegent ma bogate doświadczenie, bowiem pracował w tej dziedzinie w Polsce, Czechach, na Węgrzech, w Estonii, Rosji i Rumunii.

Pan John Nellis już na wstępie podkreślił, że w każdym przypadku, im dłużej mienie znajduje się w rękach państwa, tym szybciej traci swoją wartość. Proces prywatyzacji jest dość skomplikowany i często państwa chcąc, by przeszedł on bezboleśnie, popełniają wiele błędów. Ideainym przykładem w tej dziedzinie może być Rumunia. Rząd rumuński chciał dokonać prywatyzacji nie zmniejszając ilości miejsc pracy. Rumuni próbowali prywatyzować administrację a nie mienie i dlatego ponieśli krach. Oczywiście, że w każdym kraju są nie jednakowe ku temu także warunki. W Rosji np. gdzie jest szeroka sieć przedsiębiorstw przemysłowych, można szybko dokonać procesu prywatyzacji, przekazując zakłady robotnikom. W momencie, gdy stają się kapitalistami i ich właścicielami, sprawniej zaczyna funkcjonować gospodarka, rośnie stopa życiowa. Gorzej natomiast jest z kadrą nauczycieli i lekarzy. Tu trudniej o prywatyzację, jednak w momencie, gdy na dobre ruszy przemysł, kraj się podźwignie z deficytu wtedy zaistnieje możliwość prywatyzacji innych dziedzin.

Dość sprawnie, aczkolwiek nie bezboleśnie, trwa proces prywatyzacji w Estonii. Na dziś jest około 300 spraw sądowych o bankructwie przedsiębiorstw i właśnie przedsiębiorstw państwowych. Oczywiście, że to bolesne, jednak z ekonomicznego punktu widzenia wprost niezbędne. Ani państwo, ani żaden kapitalista nie może inwestować w umierające przedsiębiorstwa. Każdy podmiot gospodarczy powinien sam siebie finansować.

Mówiąc o prywatyzacji należy podkreślić bardzo ważną rolę międzynarodowych ekspertów i doradców, czyli osób niezainteresowanych w protekcji. Przede wszystkim chodzi o wycenę obiektu. Nie można sprzedać za grosze, ale nie można też żądać sum nierealnych. Tak jak w każdym handlu, lepiej sprzedać nieco taniej, ale więcej. Każda bowiem nieruchomość im dłużej będzie w państwowych rękach, tym bardziej będzie traciła na wartości choćby z racji na amortyzację, przestarzałe konstrukcje, urządzenia itp. W praktyce są często znane przypadki, gdy przed sprzedażą jakiegoś np. zakładu, by drożej go wycenić, dokonuje się jakichś remontów, zakupuje się nowy sprzęt. Jest to zgubna polityka, która w całym świecie nie zdaje egzaminu. Nowy właściciel zawsze chce kupić taniej i sam woli wszystko już na swój ład unowocześnić.

Zdaniem ekspertów Światowego Banku, prywatyzacja poprzez wyprzedaż na aukcjach nie jest dobrą praktyką, gdyż obejmuje ona zwykle małą liczbę przedsiębiorstw. Prawdziwa prywatyzacja — to masówka. Kilka prywatnych zakładów nie zrobi pogody w gospodarce, natomiast, gdy ich będzie 70-80 proc., zacznie się skok do góry. Zakłady należy sprzedać ludziom w zależności od ich sytuacji materialnej: za pieniądze, czeki, bądź vaucery i im szybciej, tym lepiej.

Wspomniałam już o międzynarodowych ekspertach i ich roli. Niektóre państwa uważają, że są tak mądre iż same potrafią wycenić swoje obiekty i nie potrzeba im trzecich osób (ekspertów), które zresztą nie robią tego za darmo, lecz za odpowiedni procent. Niedawno Światowy Bank zetknął się z takim przykładem w Kazachstanie. Sprzedawano fabrykę tytoniu, którą chciał kupić Philips Moris za 28 mln dolarów. Gospodarze już niemal przystawali na taką sumę. W czas jednak do akcji włączyli się międzynarodowi eksperci i ta sama fabryka została sprzedana za 103 mln dolarów. Zysk bardziej niż widoczny i komentarze zbędne.

Dotąd, mówiąc o prywatyzacji, miałam na myśli prywatyzację zakładów, placówek handlowych i usługowych, mieszkań. Zdaniem niektórych specjalistów pewne obiekty, takie jak np. elektrownie, sieć telefoniczna powinny być wyłącznie w rękach państwa. Dość długo pokutowała taka teoria, ale jak się okazało, nie zdała egzaminu. Obecnie na świecie jest wiele prywatnych i dobrze prosperujących elektrowni, kampanii telefonicznych itp.

Sprzedaż jakiegokolwiek mienia za twardą walutę w zasadzie u nikogo nie budzi żadnych wątpliwości. Inaczej jest natomiast z rozdzieleniem mienia za czeki. Niektórzy twierdzą, że takie posunięcie zwiększa inflację. Nic z tych rzeczy. Jeśli czeki dają nam jakieś mienie, to automatycznie stajemy się zamożniejsi. Weźmy , dla przykładu prywatyzację mieszkań, która w wielu krajach odbywała się za czeki. Po pierwsze, ludzie mają już jakąś własność, dlatego dbają o nią inaczej. Sami doglądają swoje mieszkania, remontują, ulepszają. W rezultacie państwo zaoszczędza na tym całkiem pokaźną sumę pieniędzy. Wygodę więc mają obie strony. Bowiem taki właściciel może nie tylko urządzić mieszkanie, jak mu się podoba (oszklić balkony, zmienić drzwi, coś tam przerobić, czy przebudować), ale je sprzedać.

W naszych warunkach jest to szczególnie wygodne dla emerytów i osób samotnych, którym często brakuje na życie. Mogą oni np. sprzedać swoje dwa pokoje, a kupić jeden i mają już źródło utrzymania.

Światowi eksperci udowodnili więc, że nie czeki mają duży wpływ na wzrost inflacji, a dodatkowe emisje pieniężne, których często dokonują banki, by na krótką metę załatać tę lub inną dziurę.

Każda własność prywatna, nawet najmniejsza, zawsze przynosi korzyść, a więc sprzyja rozwojowi gospodarki krajowej.

Julitta TRYK

Wilno-Ryga

NA SESJACH WILEŃSKIEJ I ŚWIĘCIAŃSKIEJ RAD REJONOWYCH

O praworządności i języku państwowym

Ostanie przestępczości w rejonie podczas obrad ósmej sesji rady samorządu mówił główny komisarz policji rejonu wileńskiego, członek zarządu rejonu Mieczysław Popławski. Mimo, że w ciągu minionych 5 miesięcy w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego nieznacznie zmalała liczba niektórych wykroczeń prawnych, to jednak statystyka wymownie świadczy o złej sytuacji. W ciągu 5 miesięcy br. na terenie rejonu dokonano 11 zabójstw, 7 wypadków ciężkich obrażeń ciała, 112 kradzieży mienia państwowego, 245 wypadków kradzieży mienia osobistego, 33 wypadki chuligaństwa itd. Najwięcej (aż 128!) wykroczeń prawnych dokonano na terenie mejszagolskiej gminy, 118 — niemenczyńskiej, 121 — wojdackiej, 83 — rudomińskiej, 55 — mickuńskiej, 51 — podbrzeskiej, 44 — rukojńskiej gmin. Wzrasta liczba zorganizowanych przestępstw w rejonie. Ostatnio wytropiono i zatrzymano bodajże jedną z największych grup przestępczych (ponad 20 osób), grasującą zarówno w wileńskim, jak też na trasie Wilno-Łódzieje. Dokonała ona wiele ciężkich przestępstw, w tym zabójstwa. Wszczęto 600 spraw karnych z powodu różnych wykroczeń prawnych i dokonanych przestępstw. Do sądu przekazano już 264 sprawy.

Częstokroć wykroczeń prawnych, jak też poważnych przestępstw dokonują nieletni. Zdaniem komisarza, młodzież jest porzucona na pastwę losu. Żadnej pracy profilaktycznej i opieki ze strony społeczeństwa jej się teraz nie okazuje. Wiele nieletnich w wieku szkolnym nigdzie się nie uczy i nie pracuje. Miejscem relaksu młodzieży są sale dyskotekowe, a w nich pijani 14-16-letni, jak też dorosła młodzież. To jest główną przyczyną różnych wykroczeń i chuligaństwa. Padła propozycja, by dyskoteki były pod opieką nie tylko policji, ale i społeczności oraz ograniczony był czas ich przeprowadzania w lokalach i salach wydziału kultury a także kontrola ze strony rodziców.

Do pijaństwa przyczyniają się także zezwolone oficjalnie prywatne kawiarnie, kioski i punkty handlujące alkoholem, które między innymi są kontrolowane przez policję ekonomiczną i niejednokrotnie nawet niektóre z nich karane za naruszenie przepisów handlu. O tym w swych komunikatach komisariat policji zawiadamiał zarząd rejonu. A jednak zarząd oficjalnie nie cofnął nikomu z przedsiębiorców zezwolenia na handel alkoholem, jak wymagają tego przepisy.

Deputowani dyskutowali również w kwestii wykonania ustawy o języku państwowym w rejonie. Stwierdzono, że we wszystkich instytucjach, organizacjach zadowalająco wykonuje się ustawę o języku państwowym. Zaproponowano Ministerstwu Oświaty LR, by zwróciło uwagę na niedoskonały program nauczania języka państwowego w szkołach polskich i rosyjskich oraz na brak specjalistów — lituanistów. Sesja przyjęła uchwałę, w której zobowiązuje się prowadzić biurowość w języku państwowym. Wymagać od kierowników instytucji, organizacji, przedsiębiorstw, by surowo przestrzegano ustawy o języku państwowym i 4,5 punkty statutu o językach mniejszości narodowych. Zalecono gminom omówić stan realizacji ustawy o języku państwowym na sesjach rad.

Z powodu tego, że część deputowanych i pracowników samorządu jeszcze dobrze nie opanowała języka państwowego, sesja postanowiła prosić Sejm RL oraz Inspekcję Języka Państwowego termin wprowadzenia biurowości w języku państwowym dla rejonu wileńskiego przedłużyć do 1 stycznia 1999 roku.

Kolejne posiedzenie 8 sesji odbędzie się w końcu czerwca.

Leokadia DROZD

Wołanie o pomoc

Na kolejną sesję Święciańskiej Rady Rejonowej Samorządu zgromadziło się wiele aktualnych spraw. Na porządku dziennym było ich 12. Najwięcej czasu przeznaczono na omawianie sytuacji w kulturze i oświacie. Jednak przewodnicząca komisji oświaty i kultury Laima Šapokienė niewiele mówiła o kulturze, zaś obszernie wyszczególniała kłopoty szkół. W rejonie brakuje nauczycieli, szczególnie języków litewskiego i obcych, o co niezbyt troszczy się ministerstwo, niskie są gaże pedagogów, niewystarczające zaplecze materialne. Z goryczą mówiono, że wielu doświadczonych pedagogów można z uczniami spotkać na bazarze w Gariūnai. Uczniów, zwłaszcza starszoklasistów nie interesuje nauka. Jest to zrozumiałe. Życie staje się coraz trudniejsze. Część z nich jest na ewidencji w giełdzie pracy. Wiele szkół wymaga remontu, na co brakuje pieniędzy. Taka sytuacja zaistniała w Karkożyszkach, Balulach, Podbrodziu.

Zabierając głos w dyskusji, radny, nauczyciel Podbrodzkiej Szkoły Średniej Stanisław Rogowicz powiedział:

— Trzy lata odmawiano nam funduszów na remont, żałowano pieniędzy. Tymczasem budynek szkoły coraz bardziej niszczył się, jest teraz w stanie awaryjnym. Oszczędzamy tysiące, a wydamy miliony...

Zabierający głos skarżyli się, że na oświatę i kulturę chronicznie brakuje pieniędzy. Natomiast przewodniczący rady Algimantas Linkus twierdził uparcie, iż budżet rejonowy jest deficytowy, pieniędzy naprawdę nie wystarcza i nawet nie wiadomo skąd je wziąć na opłacenie urlopowych dla nauczycieli. Nie lepiej się dzieje również w placówkach kultury. Na przykład, w Podbrodziu dom kultury od dawna wymaga remontu. Pęka, załamuje się parkiet na podłogach, wszystkie pomieszczenia są poniszczone.

Pisaliśmy już wielokrotnie o Muzeum Święciańskim. Rekonstrukcja jego trwa od wielu lat. Wzniesiono mury, założono dach. Zdawałoby się, że przeprowadzka nastąpi lada chwila. Ale ponownie budowę zakonserwowano. Przyczyna ciągle ta sama — nie ma pieniędzy. Postanowiono wykorzystać je na zakończenie budowy szpitala.

O przebiegu reformy rolnej w rejonie mówiła p.o. kierownika wydziału regulacji rolnych samorządu Anelė Bartaševičienė. Wniosek z jej relacji jest nader niepocieszający. Reforma nadal posuwa się w żółwim tempie. A Bartaševičienė uskarżała się, że ludzie muszą jechać do Wilna, aby przetłumaczyć z polskiego na język państwowy posiadane dokumenty, niezbędne do załatwienia zwrotu ziemi. Czyż nie można tłumaczyć na miejscu, w rejonie? Co prawda, urzędnicy bez zainteresowania zareagowali na taką propozycję.

Dziwnie brzmi zapisane w uchwale polecenie dla gminnych służb reformy rolnej, obowiązując ich co miesiąc przygotowywać co najmniej po 10 dokumentów w sprawie zwrotu ziemi. Przy takim tempie wielu mieszkańców rejonu, zwłaszcza emerytów, nie doczeka się swej ziemi...

Na sesji sprawozdanie ze swej pracy złożyła kierowniczka rejonowego wydziału opieki społecznej Violeta Balčiunienė. Na uwagę zasługuje propozycja w sprawie założenia w rejonie pensjonatu dla starych, samotnych ludzi. Sądzimy, że nie trudno będzie znaleźć lokal na ten cel. W rejonie zwiększa się liczba osób samotnych, bezradnych. Część ich przebywa w różnych szpitalach.

Sesja wysłuchała informacji o sytuacji na giełdzie pracy. Liczba bezrobotnych w rejonie przekroczyła 1000. Nadal na pierwszym miejscu pod względem bezrobocia znajduje się Podbrodzie. Perspektywy na przyszłość nie są pocieszające. Zakłady przemysłowe rejonu pracują w połowie mocy. Niektóre zamierzają ogłosić bankructwo. Dlatego bezrobotnych będzie jeszcze więcej.

Kryzys gospodarczy daje. znać o sobie nie tylko w miastach rejonu. Biedę klepią również chłopi. Radni wystosowali apel do Sejmu i Rządu republiki. Głosi on, że w ostatnich latach znacznie zmalała produkcja rolna, coraz trudniej ją sprzedać, ceny skupu nie pokrywają wydatków, wieś ciągle ma straty. Zadłużenie spółek rolnych wobec banku przekroczyło 960 tys. litów, za energię elektryczną są one dłużne 148321 litów.

Na wsi ludzie mało zarabiają. Zwiększa się liczba rodzin, które nie są w stanie płacić za usługi komunalne, uprawę działek gruntowych itp. Bankructwo spółek powoduje zwiększenie liczby bezrobotnych w rejonie. Na wsi, gdzie wcześniej było względnie spokojnie, rośnie liczba przestępstw.

Radni zwrócili się do władzy Litwy z prośbą o udzielenie pomocy rolnikom, w tym — obniżenie taryf za energię elektryczną, zwiększenie do 70 proc. ulgowego kredytu, wprowadzenie taryf celnych, co by uchroniło przed stratami przy sprzedaży własnej produkcji itd.

Czy głos władz lokalnych zostanie usłyszany? Czy władze państwa będą w stanie udzielić pomocy. Wszak taka sytuacja jest dziś nie tylko w Święcianach...

Nikołaj NIEZAMOW

Rej. święciański

Migawki wileńskie. Fabianiszki. Fot. Bronisława Kondratowicz.

Kronika pamięci

Wileńskie ślady na drogach cierpień

NIE ZDRADZIĆ PRAWDY

A takie próby są czynione. Np., niedawno wydana książka "Historia walk i męczeństwa Litwy", podając sowieckie dokumenty o deportacjach bez komentarzy, faktycznie wymazuje z życiorysów setek tysięcy zesłańców, więźniów politycznych rozdziały okrucieństwa NKWD, innych organów represyjnych, męczeństwa, tortur, ludobójstwa w łagrach, więzieniach. Stara się zamiast prawdy podsunąć wypaczony, zniekształcony obraz bez represji, przemocy, rabunku.

W związku z tym nie można nie zgodzić się z prezydentem RL Algirdasem Brazauskasem, który poparł krytykę wspomnianej książki i opowiedział się za jak najszybszym przygotowaniem i wydaniem tomów, odzwierciedlających "olbrzymie cierpienia setek tysięcy ludzi, poczynając od pierwszych chwil zesłania do śmierci na obcej ziemi".

Nie wiem, czy w tych tomach znajdą się nazwiska naszych ziomków. Dlatego też niech ta publikacja będzie przypomnieniem o nich.

...Podwójnej "porcji" sowieckich łagrów zasmakował wilnianin Michał Stundis. Pierwszy raz został aresztowany przez NKWD jesienią 1939 r. 7 lat przebył w łagrach Komi ASRR. Powrócił do Wilna. W 1948 r. znowu został aresztowany. Zaocznie otrzymał wyrok 5 lat łagrów i ponownie był zesłany do Komi. Po śmierci Stalina znalazł się na wolności. W 1956 r. wyjechał z rodziną z Wilna do Warszawy.

W kopalniach Komi ASRR harował także Witold Matulewicz z Pren w rejonie święciańskim. Walentyna Juniewicz była skazana na 25 lat jako więzień polityczny. Odsiedziała 6,5 roku. Obecnie mieszka w Druskiennikach. Podobnie jak inny więzień polityczny Fulgenty Rymszelis, również z Druskiennik, pani Walentyna nie ma finansowych możliwości, by zaprenumerować "Kurier Wileński", którego jest stałą Czytelniczką.

Na Cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie jest grób weterana Powstania Styczniowego 1863 r. Stanisława Staniewicza. Był carskim zesłańcem na Sybir. W XX wieku podobny los spotkał jego syna i wnuczkę, z tą tylko różnicą, że na zesłańcze cierpienia skazała ich władza sowiecka.

Józef Staniewicz, młodszy, ur. w 1889 r. w majątku swego ojca, Stanisława, Starzynki w powiecie lepelskim na Ziemi Witebskiej. Przed 1918 r. studiował prawo na uniwersytecie w Charkowie i Petersburgu biorąc czynny udział w polskim ruchu niepodległościowym. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. wstąpił jako ochotnik do Legionów. Po wojnie był sędzią śledczym sądu wojskowego w Wilnie. W 1921 r. z ramienia MSZ uczestniczył w wytyczaniu polsko-rosyjskiej granicy. Do 1934 r. ponownie w wojsku. W latach 1935-1939 był na emeryturze i osadnikiem wojskowym na Ziemi Oszmiańskiej. Jednocześnie pełnił funkcje burmistrza Oszmiany.

Po wejściu bolszewików we wrześniu 1939 r. mimo grożącego niebezpieczeństwa pozostał na posterunku dla zapewnienia spokoju i porządku. Aresztowany 24 września 1939 r. przez NKWD był skazany na 8 lat łagru. Przebywał w więzieniu w Oszmianie i Słucku, skąd został wywieziony na daleką północ. Zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach jako więzień łagru "Uchtiżemłag", prawdopodobnie w 1941 r. w rejonie Uchty w Komi ASRR. Jako Polak i patriota całe swoje życie, podobnie jak i jego ojciec — powstaniec 1863 r., poświęcił Polsce.

Córka Józefa Staniewicza, Maria (po mężu Bielska), ur. w 1926 r. w Wilnie, została deportowana wraz z matką 13 marca 1940 r. z Oszmiany do północnego Kazachstanu, do wsi Wołodorowka w rejonie airtauskim. Do Polski powróciła w maju 1946 r. Ukończyła studia na Uniwersytecie Łódzkim, pracowała na Politechnice Częstochowskiej, Uniwersytecie Łódzkim i Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi. Od 1991 r. należy do Związku Sybiraków w Łodzi.

Losy Staniewiczów i wielu innych rodów ziemiańskich z Kresów, i nie tylko, są niepodważalnym potwierdzeniem taktyki i strategii potężnego wschodniego sąsiada w przekroju historycznym wobec tego co polskie. Już gen. Murawiew po Powstaniu Styczniowym sformułował tezę, że rusyfikacja tych ziem jest możliwa jedynie pod warunkiem zniszczenia polskich dworów. Próbował nawet wcielić w życie swe poglądy, jednak wobec oporu ze strony rządu carskiego, przestraszonego skalą proponowanych przez niego rozwiązań, musiał z nich zrezygnować.

Sowieci zahamowań takich nie mieli, dzięki czemu udało się im w pełni zrealizować plany Wieszatiela wzbogacając je w treści "niesienia wolności uciskanym przez polskich panów". Ziemianie zajmowali pierwsze miejsca na listach NKWD i znaleźli się w pierwszych transportach na Syberię i do Kazachstanu. Sowiecka procedura wobec polskich ziemian w 1939 r. i następnych latach była maksymalnie uproszczona. W dniu wkroczenia bojców do majątku aresztowywano wszystkich przebywających we dworze, nie wyłączając służby i natychmiast wysyłano do punktów, w których formowane były transporty. W następnej kolejności sowieci zabrali się do właścicieli większych gospodarstw chłopskich tzw. kułaków, a zwłaszcza osadników wojskowych. Ofiarami tej pierwszej fali wywózek padały przede wszystkim kobiety, dzieci i starsi mężczyźni. Młodsi walczyli w tym czasie w Wojsku Polskim. W przypadku sporej grupy ziemian przyniosło to w efekcie jeszcze tragiczniejsze następstwa — będąc z reguły oficerami, liczni z nich zginęli w Katyniu, Miednoje i innych miejscach kaźni.

Polski publicysta Andrzej Karnkowski pisał: "Po zakończeniu wojny przyznanie się do pochodzenia ziemiańskiego było równoznaczne z przekreśleniem sobie i swoim dzieciom kariery życiowej... Dla ziemian ze Wschodu było to podwójnie bolesne — raz przekreślono ich jako "wyzyskiwaczy", po raz drugi — ze względu na tereny, z których pochodzili".

Do tzw. kułaków został zaliczony również Hieronim Michałowski ze wsi Adamczuki w rejonie wileńskim. Z rodziną został wywieziony na Sybir, do Kraju Krasnojarskiego...

W roku 1948 w miesiącu maju,
niech sobie wszyscy zapamiętają,
Jak nas zabrano z własnego domu
i nie wiadomo było nikomu,
Jaka do tego była przyczyna,
raptem pod okno przyjeżdża
maszyna.
Wchodzą do domu stróże
bezpieczeństwa,
To był naszego początek
męczeństwa,
"Kto zdieś żywiot!? Wsie doma?
Nielzia tiepier wyjti nikomu!
Za minut 30 wsio zabirajtie
i w drugoj rajon skoriej
ujeżdżajtie!"...

Tak się rozpoczyna zesłańczy poemat pt. "Tułaczka na Sybir", który pan Hieronim napisał na zesłaniu we wsi Anastasino w latach 1948-1949. Po latach wydał go w Łodzi, gdzie obecnie mieszka, podając nazwiska zesłańców, którzy znaleźli się w tym samym wagonie: Helena Azanowicz (Rosjanka), Jadwiga Kutkajtis z córką (Litwinka), rodzina Mikulewiczów, rodzina Komarów z Niemenczyna, Kowalewscy, Chwojniccy, Ajewscy, Rusieccy, Truchanowiczowie, Kardisowa, Lubartowa, Januszkiewicz, Kulińscy z Koszarki — Bezdany, Piotr Wojtkiewicz z matką, Wołcykowie z Czarnego Dworu, Zaborscy z Rzeszy, Gałeccy z Rubna, Doweyko z Osinik, Rynkunowie z Rubna (chorzy — zmarli w drodze), Stefanowiczowie z Niemenczyna (20-letnia córka zmarła w drodze).

Losy więźniów-zesłańców podzielili także żołnierze Armii Krajowej, w tym z Okręgów Wileńskiego i Nowogródzkiego AK. Nie można nie wspomnieć o tym w związku ze zbliżającą się 50 rocznicą operacji wileńskiej AK "Ostra Brama". W jej ramach akowcy toczyli walkę z hitlerowcami o wyzwolenie Wilna. Im to właśnie poświęcił swoje "Wspomnienia z Kaługi 1944-1946" Tadeusz Ginko (1917-1984). Ukazały się one w 1993 r. nakładem Biblioteki "Wileńskich Rozmaitości", Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Bydgoszczy. Autor "Wspomnień", syn Ziemi Wileńskiej, absolwent Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, student Uniwersytetu Stefana Batorego, karierę lekarską zaczął podczas okupacji. Służył wówczas przede wszystkim Polskiemu Państwu Podziemnemu i jego zbrojnemu ramieniu — Armii Krajowej. Jako Szef Sanitarny II Zgrupowania mjr. "Węgielnego" wytrwał na posterunku do końca. Znalazł się najpierw w Miednikach, a potem w Kałudze. Jego wspomnienia są wyważoną merytorycznie relacją golgoty zgotowanej przez Stalina żołnierzom Okręgów Wileńskiego i Nowogródzkiego AK.

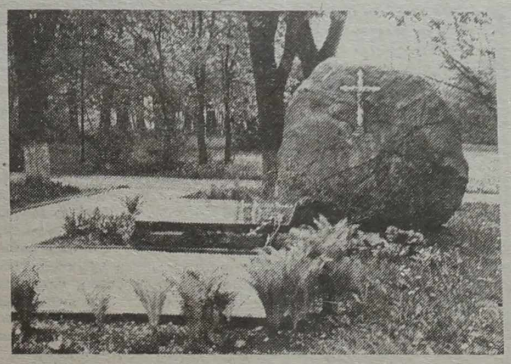

Pani Magda Wdowicka z Krasnegostawu zainteresowała publikacją prasową pt. "Borowicze 270 — dno piekła". Są to dotąd nie opublikowane wspomnienia żołnierzy AK, w tym z Wileńszczyzny i Nowogródczyzny, więzionych w zespole łagrów Borowicze nr 270 położonych na północnym zachodzie od Moskwy, bliżej ówczesnego Leningradu. Były one miejscem przymusowej pracy i kaźni dla ponad 5 tys. żołnierzy AK więzionych tu w latach 1944-1946. Ich los był częścią tragicznego losu około 50 tys. akowców, którzy zostali uprowadzeni w głąb ZSRR i uwięzieni w łagrach. Podobno wywiezionych do Borowicz było 5570 osób, dowiezionych żywych — 5400, w zespole łagrowym zmarło około 1200 osób. Tak się przedstawiał stan liczbowy, gdy w marcu 1946 r. transport z akowcami z Borowicz dojechał z powrotem do Polski.

Po jakimś czasie łagry Borowicze nr 270 wypełniły się zesłańcami — cywilnymi mieszkańcami Wilna, Wileńszczyzny, Kresów II Rzeczypospolitej Polskiej. Część z nich przedtem przeszła gehennę obozu w Jełszance koło Saratowa. Tutaj m.in. przebywał wilnianin Ryszard Kłosiński, autor nadesłanej z Gdańska (zamieszkał tu po tzw. repatriacji) relacji pt. "Moje wspomnienia z więzienia i łagru rok 1945". W 1986 r. pan Ryszard przyjechał do Wilna jako pierwszy kierownik robót PKZ z Gdańska. Pracował aż do 1989 r. przy odnawianiu klasztoru SS. Bazylianek na Ostrobramskiej, pałacu Radziwiłłów na Wileńskiej, pałacu Paca na Świętojańskiej.

Ostatnio na wileńskiej liście zesłańczej znalazły się nowe nazwiska. Wilnianka pani Marieta z Lasockich Brzeska z Montrealu, wnuczka Hilarego Łęskiego (ze strony matki), fundatora gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, która gościła w naszym mieście, po przeczytaniu mojej książki "Rachunki nie zamknięte" powiadomiła, że 12-14 czerwca 1941 r. był wywieziony z Wilna transportem tylko dla mężczyzn jej ojciec Bronisław Lasocki. Znalazł się w łagrze na Uralu i tam zmarł. Natomiast do kresowskiej listy katyńskiej należy wpisać płk Konstantego Druckiego — Lubeckiego z Wilna, męża Marii, wnuczki Hilarego Łęskiego.

Wciąż aktualne są poszukiwania. Nasz Czytelnik Piotr Stanisławajtis z Kowna poszukiwał adresu Vladasa Patalauskasa byłego więźnia i zesłańca politycznego, swego przyjaciela, z którym przebywał na zesłaniu w Buriackiej ASRR. Adres został ustalony i wysłany do Kowna.

Dwa listy nadeszły z Białegostoku:

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku prowadzi postępowania wyjaśniające w sprawie obozu sowieckiego w Manczegorsku i losów Polaków z Kresów Wschodnich, którzy przebywali w tym obozie w latach 1939-1941, a następnie w obozach w okolicy Uchty-Pieczory.

Korespondencję w tej sprawie (wspomnienia, pamiętniki, kserokopie dokumentów) prosimy kierować na nasz adres: **Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, ul. Mickiewicza 5 p. 74, 15-213 Białystok, Mgr. Waldemar Monkiewicz, Prokurator Prokuratury Rejonowej.**

* * *

We wspomnieniach obozowych zesłańców polskich do b. ZSRR w czasie wojny pojawiają się informacje o pomocy, a nawet przypadkach ratowania życia Polakom przez Rosjan, Kazachów, Uzbeków czy przedstawicieli innych narodów byłego Związku Radzieckiego.

Ośrodek "Karta" w Białymstoku podjął się opracowania wszelkich takich udokumentowanych przypadków. W przyszłości zaowocuje to wydaniem zebranych i potwierdzonych relacji na ten temat w postaci "Białej Księgi". W październiku 1993 r. swoje poparcie oraz akces do pracy nad tym tematem zgłosiła Komisja Historyczna przy Zarządzie Głównym Związku Sybiraków w Warszawie.

Wszystkich, którzy odczuwają wdzięczność dla ludzi, udzielających pomocy w tamtych strasznych czasach, prosimy o nadsyłanie wszelkich możliwych informacji bezpośrednio do **Ośrodka "Karta" w Warszawie, ul. Narbutta 29 lub do koordynatora tych prac p. Daniela Boćkowskiego pod adresem: 15-071 Białystok, ul. Staszica 7, z dopiskiem na kopercie: "Biała Księga".**

Pragniemy w niej ukazać także inne oblicze współżycia ciemiężonych przez system stalinowski narodów.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIU: Nowe Święciany — kamień upamiętniający zesłańców.

Fot. **Zbigniew Markowicz**

Niełatwe życie majstra

Usługi na wsi

Zepsuła się golarka elektryczna emeryta Kazimierza Garbowskiego, która służyła mu przez długie lata. Mieszka on na wsi koło Święcian. By trafić do pracowni, musiał przemaszerować kilka kilometrów. I jakie rozczarowanie! Drzwi pracowni były zamknięte, chociaż przyszedł w godzinach pracy.

— Majster pojechał szukać części zamiennych — wyjaśniali przechodnie.

Emeryt nie wiedział, że nie jest to już jedyna pracownia w ośrodku rejonowym. Jest jeszcze druga, przy ulicy Wileńskiej 10. Jednak znaleźć ją niełatwo. Znajduje się w piwnicy byłego kombinatu usługowego, wejście od podwórza. Jest zawsze czynna zgodnie ze wskazanymi godzinami pracy. Jej gospodarz — Jan Masiewicz — doskonały mistrz, towarzyski i życzliwy człowiek. Naprawia odkurzacze, golarki, lodówki, pralki i inny domowy sprzęt techniczny. Ma solidne doświadczenie: 10 lat pracował w tym samym, obecnie już byłym, kombinacie usługowym. Po odejściu z kombinatu zatrudnił się w cegielni. Dojeżdżał do Nowych Święcian. Ubiegłej zimy zmniejszono wytwarzanie cegieł, Masiewicz został bezrobotnym. Ręce ma złote, rodzinę trzeba karmić: stanęło więc na decyzji otworzenia własnej pracowni.

— Lokal wilgotny. Wyremontowałem i przystosowałem sam. Za dzierżawę co miesiąc płacę 65 litów. Jestem tu trzeci miesiąc — mówi majster. — Klientów jest niewiele. Wszystko drożeje. Naprawa także. Kłopotów co niemiara. Całe szczęście, że zachowały się dawne kontakty z "Buitine technika". Niektóre części zamienne otrzymuję u nich. Szukam też po targach. Z tym też trudna sprawa. Inspekcja podatkowa żąda podania numeru dowodu osobistego osoby, od której na targu kupuje się rzecz. Ależ kto na targu pokaże ci dowód? Jakaś niedorzeczność! Bywa, że szukając jakiejś drobnej deficytowej części traci się mnóstwo czasu... Czas — to pieniądz i co bardzo istotne — cierpliwość klienta, człowieka. Staram się naprawić lodówkę lub inny sprzęt domowy w ciągu 10 dni. Udaje mi się na ogół.

Niełatwe życie ma majster. Interes pochłonął mu zasiłek bezrobotnego. Ostatecznie wyłazi z długów, stara się pracować tak, by ludzie byli zadowoleni.

W przyszłości planuje zainstalować ogrzewanie w pracowni. Zima przecież przyjdzie, trzeba walczyć z wilgocią, a i klientom będzie przyjemniej.

Zamówień ma coraz więcej. A wraz z nimi — nowe kłopoty i nowe pomysły. Wieczorami majsterkuje przy motocyklu. Naprawi go i będzie jeździł po rejonie, część zamówień będzie wykonywał w domach klientów. Dla ludzi rzecz istotna. We wsiach są przeważnie starsi mieszkańcy. Dla nich przywiezienie do miasteczka do naprawy lodówki lub pralki — to cały problem. Daleko i drogo. A tu majster sam przyjedzie.

Jan Masiewicz zawiera umowy z placówkami posiadającymi urządzenia chłodnicze. Korzyść obopólna. Klient nie musi szukać majstra, a dla majstra — dodatek do zarobków.

Nikołaj NIEZAMOW

Leon Mitkiewicz

wspomnienia kowieńskie 1938–1939

Wczoraj przejeżdżał przez Kowno cały skład osobowy Komisariatu Generalnego RP z Gdańska z ministrem Marianem Chodackim na czele, wypuszczony przez Niemców do Polski po kilkudniowym zatrzymaniu ich w więzieniu. Wszyscy, z wyjątkiem ministra Chodackiego, przybyli do Kowna w okropnym stanie, pobici, zmaltretowani przez gdańską niemiecką policję. Pułkownik Wincenty Sobociński, attaché wojskowy w Gdańsku, i radca Wiesław Arlet noszą na sobie ślady duszenia na szyjach i poważne sińce na twarzach. Opowiadają — trochę bezładnie — o pierwszych godzinach wojny w Gdańsku. Ze słów niektórych z nich wynikałoby, że wybuch wojny dla nich był zupełnym zaskoczeniem wobec uspokajających zapewnień, otrzymywanych w nocy na 1 września z Warszawy, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dosłownie na parę godzin przed ruszeniem Niemców do ofensywy. Pomimo bardzo ciężkich przejść moralnych i fizycznych cały zespół trzyma się na ogół dobrze.

Jadą dziś wszyscy do Lublina. Minister Chodacki (major dyplomowany piechoty, były attaché wojskowy w Helsinkach) od paru lat w MSZ mówił publicznie na przyjęciu na ich cześć u ministra Charwata, że silna armia generała Bortnowskiego na Pomorzu była tam celowo skoncentrowana na życzenie ministra Becka, celem demonstracji zbrojnej przeciwko Gdańskowi, i że właśnie teraz ma ta armia uderzyć na Gdańsk. Pan Chodacki utrzymywał, że są mu znane najdokładniej wszystkie nasze plany wojenne i że położenie rozwija się najzupełniej pomyślnie... Zaprosiłem po tym przyjęciu pułkownika Sobocińskiego, który mieszkał w naszym domu, do mego biura i zaznajomiłem go z istotną naszą sytuacją na podstawie komunikatów ze Sztabu N.W. Był prawdziwie wstrząśnięty ponurą i tragiczną prawdą. Chwilę milczał, a potem rzekł z ogromną goryczą: "Niemcy pobiją nas bez reszty". Pułkownik Sobociński opowiadał mi, że Komisariat w Gdańsku miał z MSZ do ostatniej chwili wiadomości, że nastąpiło odprężenie i że wojny nie będzie.

Dziś wieczorem cała grupa gdańska odjechała do Wilna. Komunikacja bezpośrednia z Kowna do Warszawy została przerwana 5 września br.; podobno pociągi z Wilna do Warszawy idą okólnymi liniami przez Brześć nad Bugiem.

Dzisiaj rano wyjeżdża samochodem do Polski major S. G. armii estońskiej Masime, który prosił mnie, aby mógł być jako obserwator przy Sztabie Naczelnego Wodza — miał on list polecający pułkownika Saarsena. Poradziłem mu, żeby jechał przez Suwałki — Grodno — Białystok — Brześć nad Bugiem i ewentualnie — Warszawa, bo przypuszczam, że Sztab Naczelnego Wodza, a przynajmniej jeden jego eszelon, jest już w Brześciu nad Bugiem.

Ostatnie dni w Kownie

8 września

Nie mam od trzech dni żadnej łączności ze Sztabem Naczelnego Wodza w Warszawie. Poczta kowieńska przyjmuje wprawdzie depesze, ale przekazuje je tylko do Wilna. Komunikaty specjalne Sztabu N. W. przestały nadchodzić; ostatni komunikat otrzymałem wieczorem 5 września. Poselstwo RP w Kownie również nie posiada żadnej łączności z MSZ. Zainterpelowane województwo wileńskie oświadczyło nam, że i ono nie posiada żadnej łączności z rządem RP ani z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. O rządzie RP wiadomo, że nie zatrzymał się w Lublinie (Nałęczowie), według przedwojennego planowania, wskutek bombardowania przez Niemców jeszcze przed przybyciem tam pociągów ewakuacyjnych z ministerstwami. Na razie nie wiemy, dokąd rząd się udał i gdzie obierze swą tymczasową siedzibę. Poza pogłoskami i własnymi domysłami nie posiadamy żadnych danych, na podstawie których moglibyśmy zdać sobie sprawę z tego, co się istotnie dzieje w Polsce. Na mocy wiadomości podawanych przez nasze dwie radiostacje, Warszawa II i Wilno, wynikałoby jednak, że nastąpiła nieprawdopodobna dezorganizacja, potworny chaos, spowodowane iście apokaliptycznym tempem wydarzeń wojennych — piorunującą szybkością działań niemieckich na lądzie i bombardowaniami lotnictwa. Warszawa została dzisiaj ogłoszona jako obszar warowny. Cywilna ludność buduje polowe fortyfikacje wokoło miasta, aby zapobiec wdarciu się niemieckiej broni pancernej. Dowódcą obrony Warszawy został mianowany generał Walerian Czuma, były dowódca 5 Dywizji Piechoty i ostatnio dowódca Straży Granicznej.

Lotnictwo i dywizje pancerne odegrały w pierwszym etapie działań niemieckich olbrzymią rolę. Lotnictwo zatrzymało, opóźniło i — jak widać — zdezorganizowało naszą koncentrację. Dywizje pancerne i zmotoryzowane szybkimi uderzeniami na głębokość, bez uwagi na swoje skrzydła, uniemożliwiają powolne ustępowanie terenu przez nas, na co głównie liczyliśmy. Działania niemieckie idą w tempie nie znanym dotychczas w historii wojen, po 50 — 100 kilometrów dziennie! Trudno uwierzyć, że szóstego dnia wojny jednostki pancerne niemieckie znalazły się aż w Skierniewicach, a być może i pod samą Warszawą!

Poza tym mamy wiadomości, że dywersja niemiecka na naszych tyłach dezorganizuje łączność. Łatwo to wyczytać studiując mapę na podstawie komunikatów niemieckich i własnych. Pomimo to widać również, że robimy, co tylko można, i że bronimy się. Myślę, że coś przygotowuje się na północy naszego frontu w rejonie Warszawy. Według naszego planu z 1936 roku, na tym obszarze, na wschód od Wisły, miały być skoncentrowane odwody Naczelnego Wodza.

Niemiecki komunikat z 7 września 1939 roku donosi o zdobyciu Westerplatte w Gdańsku i o pobiciu grupy pomorskiej w składzie dwóch dywizji piechoty i Pomorskiej Brygady Kawalerii gen. Grzmota-Skotnickiego. Ponieważ Poznań trzyma się jeszcze, wierzę, że generał Skotnicki, dzielny kawalerzysta, przerwie się przez tyły Niemców i dołączy do armii poznańskiej generała Kutrzeby. Niemiecki komunikat podaje, że polska grupa pomorska wykazała nadzwyczajną odwagę i poniosła olbrzymie straty. Niemieccy żołnierze z szacunkiem odnoszą się do tych oddziałów polskich — pisze komunikat niemiecki. Komunikat ten podaje również, że do wieczora dnia 7 września 1939 roku na froncie polskim wzięto 50000 jeńców i 126 dział.

Prasa niemiecka z Królewca umieściła opisy walk na Pomorzu i zniszczenia naszej grupy pomorskiej. O bojach Pomorskiej Brygady Kawalerii ukazała się w niemieckiej gazecie następująca wzmianka pt. *"Odważny wróg"*: "W składzie polskiej pomorskiej grupy, zniszczonej ostatnio przez nas na Pomorzu, była brygada kawalerii. Brygada ta poniosła wielkie straty; wynikały one stąd, że wszystkie jej oddziały biły się wyjątkowo mężnie. Pomorska Brygada Kawalerii wykazała postawę wzbudzającą podziw niemieckich żołnierzy".

Wspominam ten artykuł z niemieckiej prasy, ponieważ w składzie brygady był 2 pułk szwoleżerów rokitniańskich — pułk, którym miałem zaszczyt dowodzić w latach 1932-1935.

9 września

Wczorajszy dzień przyniósł nam nowy kryzys na froncie. Tym razem chodzi o Warszawę.

Po zbombardowaniu Raszyna radiostacja Warszawa I przestała nadawać. Niemcy nastroili się na falę Raszyna i puszczają paniczne wiadomości, że Warszawa jest już przez nich zajęta. W rzeczywistości Warszawa przygotowana jest do obrony przed uderzeniem pancernych i zmotoryzowanych dywizji niemieckich.

Dziesiąty już dzień toczy się straszliwa walka z niemiecką przygniatającą przewagą o losy Polski. Bijemy się sami, bohatersko, chociaż nieporządnie, z wielokrotną, druzgocącą przewagą. Odnoszę wrażenie, że jednak byliśmy po prostu zaskoczeni wybuchem wojny.

Na Litwie znowu nastroje odwróciły się na naszą korzyść. Są liczne dowody szczerej sympatii dla Polaków i Polski. Generał Raštikis wczoraj z okazji święta narodowego występował przeciwko Niemcom, ostrzegał przed niemiecką propagandą i przed snuciem przez Litwinów lekkomyślnych planów. Miał poprzednio kiedyś powiedzieć — jak doniesiono mi — że dopóki on jest Naczelnym Wodzem Litwy, to na Wilno nie uderzy — oczywiście w obecnej sytuacji Polski.

Otrzymałem wiadomość, że w Kłajpedzie żadnego wojska przebranego w litewskie mundury nie ma, że generał Raštikis wzywany do Królewca przez Hitlera w sprawie Wilna nie był, że delegacja młodszych oficerów litewskich udać się miała do prezydenta Smetony z prośbą, aby odebrać nam Wilno, ale została powstrzymana przez starszych oficerów, którzy rozsądnie wytłumaczyli im, że nie czas iść teraz na Wilno, kiedy Polska ciężko walczy z Niemcami. A może są to tylko fałszywe pogłoski rozsiewane przez agentów propagandy niemieckiej?

Po południu widziałem się z pułkownikiem Deglawsem. Podał on mi wiadomość, że płk Ressing, niemiecki attaché wojskowy w Helsinkach, mówił, iż w najbliższym czasie będzie wykonane natarcie z Prus Wschodnich, wielkimi siłami, na skrzydło północne armii polskich, walczących pod Warszawą. Wiadomość tę podałem przez francuskiego attaché wojskowego w Rydze i stamtąd do sztabu francuskiego i polskiego. Ze sztabem Naczelnego Wodza już od dnia 6 września nie mam żadnej łączności. Porucznik Pichon, pomocnik attaché wojskowego Francji w Kownie, twierdzi, że sympatie wojska litewskiego są po stronie Polski.

(Cdn.)

Początek w nr 49

SPORT

Z BOISK PIŁKARSKICH

* W ubiegłą niedzielę w Kownie odbył się mecz finałowy o puchar Litwy, w którym spotkali się wileński "Żalgiris EBSW" i poniewieski "Ekranas". Lepsi byli wilnianie wygrywając mecz — 4:2. W ten sposób zespół "Żalgirisu" zapewnił sobie udział w rozgrywkach o europejski Puchar Zdobywców Pucharów. Inny nasz zespół, mistrz kraju "Romar" z Możejek, wystąpi w turnieju UEFA.

* Czwórka drużyn znajdujących się na czele tabeli turnieju o mistrzostwo Polski w przedostatniej kolejce zagrała tak: "Polonia" — "Legia" — 1:2, ŁKS — GKS — 1:2, "Górnik" — "Stal" — 5:0. W ten sposób mistrzem Polski zostanie "Legia" albo "Górnik". O tytule zadecyduje mecz tych klubów, który odbędzie się jutro.

* W towarzyskich spotkaniach drużyn narodowych padły takie wyniki: Włochy — Kostaryka — 1:0, Szwajcaria — Boliwia — 0:0, Kanada — Holandia — 0:3, Nigeria — Gruzja — 5:1, Australia — RPA — 1:0, Meksyk — Irlandia Płn. — 3:0, Brazylia — Salwador — 4:0, Korea Płd. — Honduras — 3:0.

PIŁKA POD KOSZEM

W Australii dobiegły końca koszykarskie mistrzostwa świata kobiet. Po raz pierwszy w historii tytuł mistrzowski przypadł Brazylii. Pięciokrotne złote medalistki MŚ Amerykanki zdobyły tym razem medal brązowy. Najwyższą lokatą Brazylijek w mistrzostwach świata było trzecie miejsce w 1971 r.

Brazylijki wygrały w półfinale z USA — 110:107. Dla Amerykanek była to pierwsza porażka od czasu niepowodzenia w finale przed jedenastoma laty. Była to pierwsza i jak się później okazało jedyna sensacja w półfinałach. Blisko sprawienia drugiej były Australijki tylko nieznacznie przegrywające z Chinkami — 65:66. Sensacja wisiała na włosku, bowiem zespół z Antypodów po pierwszej połowie prowadził 15 punktami.

W finałowym spotkaniu Brazylia pokonała Chiny — 96:87. W meczu o brązowe medale drużyna USA wygrała z Australią — 100:95.

Polki po wygraniu w ostatnim spotkaniu z Tajwanem — 84:69 zajęły ostatecznie 13 miejsce.

* * *

W drugim meczu finałowej serii o mistrzostwo NBA koszykarze "New York Kniks" pokonali "Houston Rockets" — 91:83. Trzecie spotkanie zakończyło się zwycięstwem Teksańczyków — 93:89, którzy prowadzą w serii — 2:1.

SZWECJA I HISZPANIA

W Portugalii zakończyły się mistrzostwa Europy w piłce ręcznej mężczyzn. W spotkaniach półfinałowych Rosja wygrała z Danią — 29:20, a Szwecja pokonała Chorwację — 24:21.

W meczu o "złoto" zmierzyły się więc drużyny Rosji i Szwecji. Skandynawowie zdecydowanie dominowali na boisku wygrywając — 34:21. Brązowe medale wywalczyli Chorwaci wygrywając z Duńczykami — 24:23.

* * *

W Kownie rozegrano turniej eliminacyjny do mistrzostw Europy drużyn młodzieżowych (do lat 18). Do rywalizacji o jedno skierowanie na ME, które odbędą się w Izraelu, przystąpiły drużyny Litwy, Hiszpanii, Polski i Słowacji. Do ostatniego dnia handboliści Litwy zachowywali szansę na zdobycie awansu. Niestety, w decydującym spotkaniu przegrali z Hiszpanią 23:25 i nie pojadą do Izraela.

TRIUMF J. BIERZINA

J. Bierzin dokonał niebywałej sztuki — jako pierwszy Rosjanin w 77 edycji wyścigu kolarskiego zawodowców Giro d'Italia odniósł końcowe zwycięstwo. Po objęciu prowadzenia po czwartym etapie Rosjanin nie oddał nikomu pierwszeństwa. Za jego plecami znaleźli się wszyscy "wielcy". Włoch M. Pantoni, który zajął drugie miejsce, stracił do zwycięzcy 2 min. 51 sek., a słynny Hiszpan M. Indurain — 3 min. 23 sek.

* Dobrze spisuje się w wyścigu kolarskim szosami Luksemburga litewski kolarz A. Kasputis. Po prologu i trzech etapach zajmuje on 4 miejsce przegrywając do lidera Holendra F.Maasena 1 min. 10 sek.

PIĘŚCIARSKI PUCHAR ŚWIATA

W stolicy Tajlandii Bangkoku zakończył się turniej o Puchar Świata bokserów-amatorów. Wielkimi faworytami imprezy byli Kubańczycy. Tymczasem pierwsze miejsca wywalczyli oni tylko w dwóch kategoriach wagowych. Warto przypomnieć, że w turnieju olimpijskim w Barcelonie kubańscy pięściarze zdobyli aż siedem złotych medali.

Zwycięzcami turnieju w kolejności kategorii wagowych zostali: Munczian (Armenia), Gusejnow (Azerbejdżan), Christow (Bułgaria), Huste, Rudolph, Urkal (wszyscy Niemcy), Atajew (Uzbekistan), Vastag (Rumunia), Topajew (Kazachstan), Zauliczny (Ukraina), Savon, Balado (obaj Kuba).

W KILKU WIERSZACH

* Piękny sukces odniosła reprezentacja Polski w mistrzostwach świata siatkarzy niepełnosprawnych w Niemczech zdobywając złoty medal. W finałowym meczu Polska pokonała zespół Niemiec — 3:2. Brązowy medal przypadł Francuzom.

* Niemiec M. Schumacher wygrał wyścig "Formuły 1" o Grand Prix Kanady na torze w Montreaiu. Wyprzedził on Brytyjczyka D. Hilla oraz Francuza J. Alesi. Zdecydowanym liderem punktacji mistrzostw świata pozostał Schumacher.

SPRZEDAJE SIĘ
Dom z zabudowaniami gospodarczymi w rejonie wileńskim.
Tel. 53-32-00.
(Zam. 588)

Znad Wilii
Radio 73.34 / 103.8 FM
Dział reklamy:
al. Laisvės 60, 2056 Vilnius,
tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

Koncert otwartych serc

CHOĆ TYLE SIĘ ZDARZYŁO...

— No, i ma pary ta dziewczyna — tak scharakteryzowali Marylę Rodowicz wilnianie. Rozruszyła całą widownię, a to dzięki ogromnemu temperamentowi, łatwości nawiązywania kontaktu z publicznością, przebojom znanym a także piosenkom tzw. ambitnym ("Polska madonna").

Przyjazd słynnej piosenkarki polskiej zapowiadaliśmy na naszych łamach i niech żałują ci, którzy nie dostali się na dwa jej koncerty w Pałacu Związków Zawodowych. Świetna zabawa, dawno czegoś podobnego nie było. Po tych występach jedyne czego możemy żałować, to tego, że bardzo rzadko gościmy w ostatnich latach na naszych scenach polskich wykonawców. Pomijając teatr, bo akurat tak szczęśliwie się składa, że od czasu do czasu ktoś jednak o Wilnie przypomina.

Rzecz najważniejsza — Maryla przyjechała tym razem z Warszawy ze swym sympatycznym zespołem z misją nader szczytną: całkowity dochód z dwóch koncertów przeznaczając na zakup sprzętu medycznego dla wileńskiego szpitala dziecięcego w Santoryszkach. Doszło to do skutku nie tylko z dobrej woli piosenkarki, ale też dzięki poparciu organizatorów — dobroczyńców. Są to (wymieniamy kolejność podaną ze sceny): redakcje "Lietuvos Rytas", "Respublika", Radiocentras, "Kurier Wileński", radio "Znad Wilii", browar "Żywiec", Polskie Linie Lotnicze "Lot", Fundacja Kultury Polskiej (Warszawa), firmy "Ardena","Soft-tronik". Wymienić należy także nazwisko pana Algisa Bajorasa, dyrektora litewskiego przedstawicielstwa firmy "Yamaxa", dostarczyciela doskonałego sprzętu muzycznego, a także Waldemara Chorościna ze Stowarzyszenia Kresowiaków studiujących w Polsce.

Maryla nie została dłużna sponsorom, dedykując im specjalnie piosenkę, w której się mówi: "bo trzeba mieć nadzieję, że biznes się opłaci".

"Koncert otwartych serc" — pod tym hasłem odbywały się występy Maryli Rodowicz. Miejmy nadzieję, że serca wilnian rzeczywiście były otwarte. O tym, ile pieniędzy zebrano na zakup sprzętu dla szpitala dziecięcego, poinformujemy osobno.

Tymczasem, chyba możemy to zrobić w imieniu wszystkich widzów, dziękujemy serdecznie Maryli Rodowicz, że wyraziła zgodę uczestniczenia w tej pięknej imprezie charytatywnej. Wyrazem uznania były kwiaty od widzów oraz pozdrowienia i obraz — od zespołu estradowego "Wilniuki". A ponadto — dzięki niej spędziliśmy radosne, beztroskie chwile na doskonałej zabawie, przy tym aktywnie w niej uczestnicząc i mając nawet z grona widzów własnych solistów. Na pierwszym koncercie na zaproszenie piosenkarki "barw" wilnian bronił p. Tadeusz Jasiński. Zrobił to z wyczuciem i elegancją, a nie bez znaczenia — ładny głos p. Tadeusza. Podczas drugiego koncertu dość subiektywnie i swawolnie potraktował zaproszenie Maryli Rodowicz wykładowca Uniwersytetu Polskiego w Wilnie p. Aleksander Żyndul. Zresztą, kto, co woli...

O Maryli Rodowicz wszystko lub prawie — dowiedzą się ci, którzy kupili książkę jej autorstwa, przy okazji można było zdobyć autograf. Od siebie dodamy, że przed bodaj 9 laty gościliśmy w redakcji "K. W." Marylę i musimy stwierdzić, że "choć tyle się zdarzyło..." (tak śpiewała), nic a nic się nie zmieniła. Jest miła, sympatyczna, żywiołowa, temperamentna, słowem, choć urodzona w Zielonej Górze, prawdziwa wilnianka, jak jej przodkowie...

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIACH: Maryla Rodowicz w Wilnie.

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

Miejsce Trok na mapie turystyki międzynarodowej

Szansa, jaka przypada Trokom w udziale — to przekształcenie się w prawdziwie europejskie miasto, jeżeli nawet nie ośrodek, to ważny punkt turystyki międzynarodowej. A ryzyko? Przypada ono w udziale firmom — krajowym i zagranicznym, które chcą zainwestować pieniądze do tego programu. Ostatnio litewsko-estońska firma "Vilta" uzgodniła sprawę dzierżawy placu na budowę lunaparku. Da to miastu 10 tys. litów.

— Przyjmowanie turystów nie jest sprawą samorządu. Naszą rzeczą jest stworzenie infrastruktury — mówi mer miasta J. Kriaučiūnas.

Ale praktycznie nie ma dnia, aby w jego gabinecie nie odbyło się kilku spotkań i "błyskawicznych" narad, poświęconych właśnie kwestiom przyjmowania turystów. W dniu, który wybraliśmy na rozmowę, też musieliśmy ją prowadzić urywkowo. Najpierw Marek Kędzierzawski i Grażyna Zyta Pietkiewicz, inspektorzy ochrony środowiska naturalnego z Białegostoku uważali za stosowne złożenie wizyty merowi i podzielenie się myślami zawodowymi. Potem była delegacja młodych energicznych Niemców z Sabiną Beckmann, dyrektorem komercyjnym firmy, zajmującej się turystyką młodzieżową. Podjęła ona temat "domu noclegowego" dla szaleńców, którzy postanowili rowerami objechać cały świat. Naturalnie, Troki włączono do trasy. Ale co jest w Trokach? Niewielki hotel, motel i szkoła-internat, zgadzająca się wynajmować swe sypialnie na lato. Hotel i motel odpadają, gdyż młodzież nie jest zasobna w forsę. Firma więc gotowa jest zaryzykować i zainwestować pieniądze w placówkę na podobieństwo tymczasowego schroniska z możliwością uprawiania sportów wodnych. Naturalnie, rozmowa zakończyła się tym, że całe towarzystwo wyruszyło na lustrację obiektów istniejących i przewidywanych. "Czarna robota" — przepraszająco powiedział mer. Mógłby nawet tego nie mówić, gdyż zakłada się fundamenty przyszłego miasta.

Troki to miasto, któremu zawsze brakowało pieniędzy. Ale niektórzy mieszkańcy mają ogromne ambicje, apelując o wzniesienie kilku monumentów, wsławiających chlubną przeszłość, bo jest to ich zdaniem najważniejsze. Natomiast mer Jonas Kriaučiūnas zamówił w Niemczech wzorzec... pojemnika na śmieci, gdyż jego zdaniem, na każdym podwórzu powinny być co najmniej trzy takie "monumenty", gdyż jest to też bardzo ważny problem.

Niemieckie miasta Rheine, Bernburg i holenderskie — Borne zwróciły się do Wspólnoty Europejskiej z prośbą o udzielenie Trokom pomocy finansowej na podstawie opracowanego przez nie projektu. Jest w niej mowa o tej właśnie "infrastrukturze", której utworzenie pozwoli normalnemu Europejczykowi odpoczywać w przyzwoitych warunkach, wśród unikalnej przyrody. Miejsca te jeszcze w roku ubiegłym zostały wpisane do europejskich informatorów turystycznych...

Eksperci proponują Trokom wersję "łagodnej" turystyki, przyjmowanie nie zmotoryzowanych tłumów, lecz samotnych turystów, niewielkich grup i rodzin, nastawionych na wypoczynek z wycieczkami po Litwie. Niestety, "wolne miasto" dotychczas nie jest gospodarzem resortowych sportowych i turystycznych ośrodków oraz burs: zdołano jedynie powstrzymać na czas nieokreślony proces ich prywatyzacji. Natomiast rozdrobnienie własności, a przy tym pieniędzy, staje się zasadniczą przeszkodą w realizacji tej samej "infrastruktury", o którą troszczy się mer.

Poważnej pomocy gotowi są udzielić pod tym względem mieszkańcy i biznesmeni wyszczególnionych już miast, zwłaszcza Rheine, którzy to z powodzeniem przebudowywali służby komunalne w wielu miastach Niemiec, Czech i Węgier.

Tymczasem zaś zaplanowano seminaria poświęcone prowadzeniu gospodarki nastawionej na turystykę. Trzy z nich odbędą się w Trokach, cztery — za granicą. Dokonuje się wymiany drużyn sportowych, delegacji. Wszystko to, zdaniem p. B. Webera, przedstawiciela samorządu Rheine, powinno przekonać mieszkańców Trok do możliwości rozwijania cywilizowanej turystyki w unikalnych warunkach przyrodniczych tego miasta. Latem br. Troki przyjmą pierwsze rodziny z Niemiec.

Jurij SOBLIS

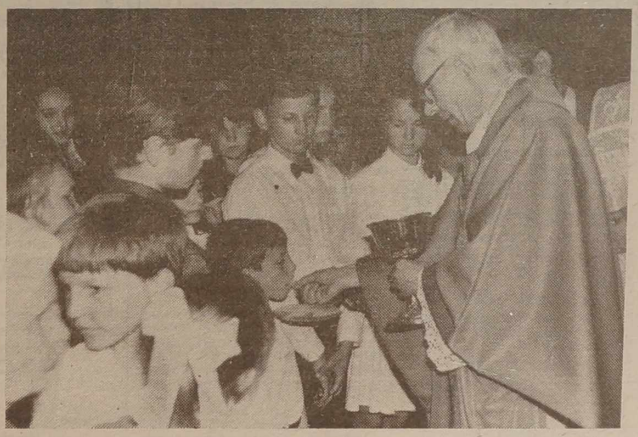

Uroczystość w kościele Św. Rafała

Światłem rozjaśnij naszą myśl...

O Stworzycielu Duchu, przyjdź (...)
Światłem rozjaśnij naszą myśl,
W serca nasze miłość świętą wlej
I wątłą słabość naszych ciał
Pokrzep stałością mocy Twej.

(Z hymnu do Ducha Św.)

Tym wołaniem w ubiegłą niedzielę modlił się cały kościół Św. Rafała w Wilnie, gdy jego parafianie przyjmowali Sakrament Bierzmowania. Przez niego, jak formułuje Kanon Kościelny, wierni jeszcze ściślej łączą się z Kościołem Bożym i otrzymują szczególną łaskę Ducha Świętego. To sakramentalne umocnienie Duchem Świętym wyznacza każdemu chrześcijaninowi specjalne miejsce w Kościele i świecie. Jest to powołanie do odpowiedzialności za Kościół, za innych ludzi i ich zbawienie, powołanie do odważnego wyznawania Chrystusa i Jego nauki.

Początkowo nie planowano wynosić sprawowanie tego Sakramentu w mieście poza Katedrę, lecz wielka liczba przystępujących do Niego skłoniła władze duchowne do wyznaczenia miejsca dla oddzielnej uroczystości. By stała się ona w pełni udaną, musiało popracować niemało osób. Przygotowania trwały w szkołach wśród młodzieży ze sprawdzianem głównych prawd Wiary. A ileż rąk kobiecych napracowało się przy upiększaniu świątyni, organizacji przebiegu święta.

I oto w piękny słoneczny poranek witano u progów świątyni przybywającego dostojnego gościa — Biskupa pomocniczego Archidiecezji Wileńskiej Juozasa Tunaitisa. Z prośbą o udzielenie dla parafii Sakramentu Bierzmowania zwróciło się do Jego Ekscelencji rodzina Sadowskich. Jak wielu pragnęło przyjąć namaszczenie z rąk Biskupa świadczy fakt, że tylko podczas nabożeństwa w języku polskim ustawiły się cztery rzędy przystępujących wraz ze świadkami, poczynając od ołtarza i kończąc na schodach.

Jak przysięga zabrzmiały słowa wyrzeczenia się złego ducha i obietnicy umacniania Wiary. Podczas Mszy Św. śpiewali na przemian chór parafialny i młodzieżowa grupa śpiewacza z towarzyszeniem gitary.

Składając w dziękczynieniu wiązanki kwiatów i chleb nowobierzmowani gorąco dziękowali Biskupowi, proboszczowi, księżom, klerykom, siostrze zakonnej, katechetkom i wszystkim, kto dołożył starań, by uroczystość odbyła się tak wzniośle. Podczas nabożeństw w obydwu językach Sakrament Bierzmowania przyjęły 533 osoby, sporą część wśród nich stanowili uczniowie szkoły średniej im. W. Syrokomli.

Udzielając błogosławieństwa Biskup prosił wszystkich zebranych o gorącą modlitwę, szczególnie w intencji młodzieży, by umacniała się w Wierze, Miłości, by zawsze pamiętała, że jest świątynią Ducha Świętego, a Pan Bóg zachował ją od złego i umacniał w Nadziei, która "zawieść nie może", w nadziei zmartwychwstania na życie wieczne.

Czesława PACZKOWSKA

NA ZDJĘCIACH: fragmenty uroczystości Sakramentu Bierzmowania w kościele Św. Rafała w Wilnie.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

TELEWIZJA

WTOREK, 14 CZERWCA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.15 — Wiadomości w jęz. niem. 8.40 — Wiadomości w jęz. franc. 9.10 — Witaj, Francjo. 9.40 — Film dok. 10.00 — Śpiewa i dzieli się wspomnieniami wileński chór więźniów politycznych i zesłańców. 10.30 — Na Dzień Żałoby i Nadziei. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Wiadomości BBC. 18.35 — Wiadomości (ros.). 18.45 — Dla dzieci. 18.55 — Pamięć. Na Dzień Żałoby i Nadziei. 19.25 — Koncert na Dzień Żałoby i Nadziei. 20.00 — Film dok. 21.00 — Panorama. 21.35 — Końcowy koncert konkursu młodych wykonawców w Warszawie. 23.45 — Wiadomości wieczorne.

TV POLONIA

8.30 — Panorama. 8.35 — Powitanie — Program dnia. 8.40 — Smoczek czy grzechotka? 9.00 — „Rodzina Leśniewskich" (3) — serial TVP. 10.00 — „Kropelka wspomnień" — Program rozrywkowy. 10.45 — Blok programów edukacyjnych. 11.45 — Historia — współczesność. 12.15 — Prosto z Belwederu. 12.30 — Z notatnika: „Inne wakacje". 13.00 — Wiadomości. 13.15 — „Przyjaciele" (2) — serial TVP. 14.50 — XXX lat Studenckiego Festiwalu Piosenki. 15.35 — Godzina baletu. 16.35 — Gra — teleturniej. 17.00 — Blok programów edukacyjnych. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — „Dom na głowie" (2) — serial TVP. 19.00 — Kalejdoskop kulturalny. 19.30 — „Mój Kraków" — program rozrywkowy. 20.05 — Zwyczajny człowiek: Janina Ochojska. 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — „Dom moich synów" — film fab. 22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.35 — „Popielec" — serial TVP. 23.45 — Sejmograf. 24.00 — Polska dziś — program publicystyczny. 1.00 — Panorama. 1.10 — Godzina muzyki.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Życie" — serial produkcji japońskiej. 11.45 — „Armie świata" — Rosja. 12.00 — Giełda pracy, giełda szans. 12.20 — Reportaż. 12.45 — Uszyj to sama — magazyn krawiecki. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Tik-Tak". 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Tik-Tak". 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Tik-Tak". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 17.55 — Sensacje XX wieku — Księga szpiegów (6). 18.20 — Teleexpress. 18.45 — Reportaż. 19.05 — „Królik Bugs przedstawia" — serial anim. prod. USA. 19.30 — Obok nas. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Jańcio Wodnik" — film fab. prod. polskiej. 22.50 — Sejmograf — magazyn parlamentarny. 23.10 — Chłodnym okiem. 23.40 — Program rozrywkowy. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Muzyczna Jedynka. 0.20 — Niezwykłe biografie: „Józef Czapski — okiem malarza" — film dok. prod. franc. 0.45 — Program dokumentalny. 1.45 — Siódemka w Jedynce.

TELE-3

8.45 — Muzyka. 9.30 — Serial „Dyżurna apteka" (45). 10.00 — Lekcja jęz. ang. 10.05 — Magazyn poranny. 13.00 — Nowości CNN. 13.00 — Nowości biznesu CNN 14.00 — Żywność i wino. 14.30 — Wakacje w raju. 15.00 — Podróże. 15.30 — Sport dla wypoczynku. 16.00 — Lekcja jęz. ang. 16.03 — Muzyka. 17.15 — Film anim. 18.00 — Urlop. 18.30 — Serial „Dyżurna apteka" (45). 19.00 — Najnowsze wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 — Serial „Santa Barbara". 20.25 — Wiadomości. 21.00 — Muzyka. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.35 — Koncert. 22.45 — Film. 0.10 — Lekcja jęz. ang.

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranny krąg. 9.00 — Serial „Covington Cross" (13). 9.50 — Program TV Ostankino.

WILEŃSKA TV

19.00 — Film „Trzcina na wietrze". (2). 20.30 — Film „Bez miłości". 22.45 — MTV.

OSTANKINO

9.40 — Kto? Gdzie? Kiedy? 10.45 — Klejnoty miasta. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Serial „Jeevs i Wooster". 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiębiorca. 14.55 — Działania. 15.05 — Jakie bywają podatki? 15.10 — Film anim. „Przygody Tomka Sawyera". 15.40 — Cudowny świat czyli kino. 16.00 — Nasz klub muzyczny. 16.40 — Planeta. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Miniatura. 17.35 — Abecadło prywaciarza. 17.45 — Pogoda. 17.50 — Z pierwszych ust. 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — Serial „Dzika róża". 18.55 — Temat. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Pogoda. 20.45 — Wagon 03. 20.55 — Film. 22.35 — Pieśń-94. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 23.30 — Bumerang. 24.00 — Ekspres prasowy.

ŚRODA, 15 CZERWCA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.15 — Wiadomości w jęz. niem. 8.40 — Wiadomości w jęz. franc. 9.10 — TV spektakl. „Bądźcie jak słońce". 11.00 — Pisemny egzamin maturalny z chemii (A). 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Wiadomości BBC. 18.35 — Wiadomości (ros.). 18.45 — Dla dzieci. 19.40 — Studio partii. 20.20 — Anons TV. 20.25 — Serial „Pai dom" (15). 21.00 — Panorama. 21.35 — Anons TV. 21.55 — Brzeg. 22.55 — W salach koncertowych świata. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Cd. koncertu.

BAŁTYCKA TV

7.30 — Poranek bałtycki. 7.45 — Wiadomości biznesu. 7.50 — Serial „Granica nocy" (12). 8.20 — Serial „Tak świat się kręci" (18). 9.10 — Godzina CNN. 19.00 — Wiadomości. 19.05 — Serial „Tak świat się kręci" (18). 19.55 — Nowości ze świata (CNN). 20.10 — Serial „Tak świat się kręci" (19). 21.00 — Serial „Granica nocy" (13). 21.30 — Nowości bałtyckie. 21.45 — Nowości ze świata. 22.00 — Przegląd koszykarski. 22.30 — Wideofilm „Kowno jazz-94". 23.30 — Film dok. 24.00 — „...abyśmy przetrwali wieki". 0.30 — Godzina CNN. 1.30 — Wieczór autorski V.Kernagisa. 3.00 — Na ekranie Charles Chaplin. 4.00 — Finałowy mecz NBA 1994 r. „New York Knicks" — „Houston Rockets".

TELE-3

8.45 — Serial „Santa Barbara". 9.35 — Lekcja ang. 9.40 — Muzyka. 11.15 — Magazyn poranny. 13.00 — Nowości CNN. 13.30 — Nowości biznesu CNN. 14.00 — Żywność i wino. 14.30 — Wakacje w raju. 15.00 — Podróże. 15.30 — Sport dla wypoczynku. 16.00 — Lekcja ang. 16.03 — Muzyka. 17.15 — Film anim. 18.00 — Urlop. 18.30 — Program z Jurborka. 19.00 — Najnowsze wiadomości. 19.20 — Lekcja ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 — Serial „Santa Barbara". 20.25 — Wiadomości. 20.30 — Nowości CNN. 21.00 — Muzyka. 21.30 — Lekcja ang. 21.33 — Wolne słowo. 22.00 — Film fab. 23.30 — Lekcja ang. 23.35 — Muzyka.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Hasło: Kocham Cię" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 11.55 — „Taki jest świat" — magazyn reporterski. 12.20 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodych widzów. 14.30 — 16.55 — TV edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 17.55 — „Stop" — magazyn. 18.20 — Teleexpress. 18.40 — Pro familia. 19.05 — „Hasło: Kocham Cię" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — Mecz piłki nożnej. 23.10 — Puls dnia. 23.35 — Program rozrywkowy. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Muzyczna Jedynka. 0.20 — „Pole chwały" — film fab. prod. franc. 1.40 — Co nowego? 1.55 — Taki jest świat — magazyn reporterski. 2.20 — Przedmioty, czyli krótka historia kina.

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranny krąg. 9.00 — Serial „Dzika róża". 9.30 — Program TV Ostankino.

WILEŃSKA TV

19.00 — Film „Najtrudniejsze — pierwsze sto lat" (1). 22.25 — Film „Największa zdobycz". 22.35 — MTV.

OSTANKINO

9.45 — Film „Czułość do ryczącej bestii" (1). 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Serial „Jeevs Wooster". 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiębiorca. 15.05 — Komu jest potrzebny handel międzynarodowy? 15.10 — Film anim. „Przygody Tomka Sawyera". 15.40 — Lalka mojego marzenia. 16.10 — Odpowiedzi. 16.40 — Spółka „Mir". 17.00 — Dziennik. 17.25 — Jeszcze raz o prywatyzacji. 17.35 — Zagadka. 17.45 — Pogoda. 17.50 — Technodrom. 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — Serial „Dzika róża". 18.50 — Opowiada E.Radziński. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Pogoda. 20.45 — Monolog. 20.55 — Film fab. „Biesy". 23.30 — Dziennik. 23.40 — Kurier. 0.15 — Ekspres prasowy.

Po wysokiej cenie
SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Zwracać się: Vilnius, A. Juozapavičiusa 10a, gab. 101, tel. 35-31-24 w dniach roboczych od godz. 9 do 18.
(Zam. 552)

Po dobrej cenie
SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Zwracać się: Vilnius, Traku 5, tel. 22-08-40 w dniach roboczych od godz. 9 do 18.
(Zam. 553)

SPRZEDAJEMY
w dowolnych ilościach:
— cement pakowany i luzem;
— tarcicę;
— blachę ocynkowaną (0,55 mm);
— kredę pakowaną (w workach 30 kg);
— bitum;
— eternit;
— keramzyt.
VILNIUS, tel/fax (22) 65-26-82, (22) 65-18-76.
(Zam. 587)

ZSA "Kelrodis"
AUTOBUSOWE PODRÓŻE KOMERCYJNE DO MOSKWY.
WYJAZD:
— we wtorki WILNO-MOSKWA,
— w soboty WILNO-WARSZAWA-MOSKWA.
Załatwiamy rosyjskie wizy.
Licencja nr 124.
Vilnius, tel. 44-15-55.
(Zam. 584)

Miłe Panie i Panienki!
Kolor i styl waszych ubiorów, makijaż powinny podkreślić wasz urok. Konsultanci Beauty Wor All Seasons pomogą dobrać tylko najbardziej pasujące wam kolory i styl, nauczą robić makijaż na dzień, wieczór lub biznes.
Energicznym kobietom i dziewczętom oferujemy możliwość zostania konsultantkami Beauty Wor All Seasons.
Vilnius, Juozapavičiaus 11, pokój 606, tel. 35-17-45.
(Zam. 598)

"ARCERIDAS"
— to skuteczny preparat do zwalczania chorób grzybkowych ziemniaków, pomidorów, cebuli, ogórków, kwiatów. 1 opakowania wystarczy do opryskania 10 arów.
Vilnius, tel. 26-16-75, 47-56-89.
(Zam. 597)

KUPIĘ
wykupioną (sprywatyzowaną) lub zwróconą parcelę ziemi w Wilnie, nie mniejszą niż 20 arów.
Vilnius, tel. 22-34-39.
(Zam. 518)

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE
Vilnius, tel. 22-89-20, 61-74-27, 63-47-74, Poczta Główna, sklep "Vaikų pasaulis".
(Zam. 572)

DOKONUJEMY REMONTU
kapitalnego silników samochodów WAZ 2101 — 2107. Jakość gwarantujemy.
Tel. 66-65-82.
(Zam. 27-D)

ORGANIZUJEMY PODRÓŻE KOMERCYJNE:
Warszawa — w środy; Białystok — w niedziele;
Kielce — 15, 29 czerwca,
Psków — 16, 23, 30 czerwca.
Vilnius, tel. 42-88-27, 73-60-14, 69-65-62.
(Zam. 510)

Po dobrym kursie
SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, ul. J. Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70.
(Zam. 534)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
VILNIUS, ul. Savanorių 7 (kino "Vingis"), tel. 63-79-16. Telefonować od godz. 11 do 19.
(Zam. 580)

SKUPUJEMY ZŁOTO PLATYNĘ
ROZLICZAMY SIĘ OD RĘKU
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20
Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego
Vilnius, tel. 22 70 17

STALE DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, Ligonines 6, tel. 22-10-24 w dniach pracy od godz. 10 do 17. Przerwa obiadowa od godz. 13 do 14.
(Zam. 600)

SPRZEDAM
lub zamienię połowę domu w m. Wilnie (4.500 USD).
Vilnius, tel. prac. 22-76-22, domowy — 66-26-51.
(Zam. 578)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
walutę, codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam.549)

POMAGAMY SZYBKO ZAŁATWIĆ DOKUMENTY
na podróż do Rosji.
Podróże: Wilno — Warszawa — Moskwa Wilno; Wilno — Utrecht.
Licencja 000011.
VILNIUS, tel. 61-31-06, 61-31-42.
(Zam. 590)

SPRZEDAJE SIĘ
działkę z domem i budynkiem gospodarczym w m. Wilnie. Metalowy garaż. Ciepłarnie.
Vilnius, tel. 67-51-85.
(Zam. 593)

Wyrazy głębokiego współczucia koledze Tadeuszowi Szpakowskiemu z powodu tragicznej śmierci Żony składa Polski Teatr w Wilnie.

Niedrogo i fachowo przeprowadzamy REMONTY MIESZKAŃ.
Vilnius, tel. 47-31-13, 47-29-85.
(Zam. 599)

EKRANY

LIETUVA — „Emmanuela podróżuje po świecie" (Włochy) — o 12, 14, 16, 18. „Oszuści" (Francja) o 20.

HELIOS — I sala — „Przez kanalizację" (USA) — o 13.10, 16.50, 20.40. „Zabłąkani w dżungli" (USA) — o 11.30, 15.20, 19. II sala — „Kruk" (USA) — o 11, 12.50, 14.40. „Złodzieje zwłok" (USA) — o 16.30, 18.10, 20. „Skaner-policjant" — o 21.30.

PERGALĖ — 14-16.VI „Aniołeczek" (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20. 17-19.VI — „Zapaleńcy" (USA) — o 12, 14.30, 17, 19.30.

VILNIUS — 14-16.VI — „Jeżeli pantofelki nie cisną" (USA, komedia) — o 12, 14, 16, 18, 20. Od 17.VI — „Na skazanej ziemi" (USA, przygodowy) o 11.30, 13.30, 15.40, 17.50, 20.

AUŠRA — „Żądza zemsty" (2 s., Indie) — o 15.50. „Betonowa malina" (USA, dla dorosłych) — o 10.30, 12.20, 14.10, 18.20, 20.10.

KALENDARIUM

* Wtorek (14.VI) jest 165 dniem 1994 r. Do końca roku 200 dni.
* Znak Zodiaku — Bliźnięta.
* Imieniny: Bazylego, Elizy, Walerego.
* Wschód Słońca — 4.42, zachód — 21.58. Długość dnia 17 godz. 16 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 14 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez istotnych opadów, wiatr zachodni, południowo-zachodni. Temperatura 18-23 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady deszczu. Temperatura w nocy 5-10, w dzień 14-19 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
Jadwiga PODMOSTKO
Marian BOGDZIUN
Antonina MISZCZUK
Krystyna RUCZYŃSKA
Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 2017015.
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Ogłoszenia i reklama są przyjmowane w dniach pracy pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Fax 42-72-65
Czynne od 9.00 do 17.00 oraz pr. Gedimino 46-1. telefon 61-53-43 od 9.00 do 19.00